

2-3 Cegła niezgody



7-8 Powiat dopłaci do pieca



10 Nawet piątkowicz potrzebuje wsparcia



14-16 Jesień organowa - zagrają sławy



ISSN 2084 - 5812

powiatb1.pl

INFORMATOR POWIATU BIERUŃSKO-LĘDZIŃSKIEGO | NR 4 (63) WRZESIEŃ 2017 ROK | BEZPŁATNY



Z CZYM W NOWY ROK SZKOLNY – str. 4-5



Mieszkasz samotnie? Chorujesz?
Jesteś osobą niepełnosprawną? A może znasz takie osoby?
Odbierz Kopertę Życia!

KOPERTA ŻYCIA - wypełnij i umieść w lodówce!

CZYM JEST KOPERTA ŻYCIA?

To koperta przechowywana w lodówce, zawierająca formularz z krótkim opisem historii choroby, listą zażywanych leków, danymi chorego oraz kontaktem do lekarza prowadzącego i najbliższych członków rodziny – informacjami niezbędnymi podczas wywiadu lekarskiego w trakcie udzielania pomocy medycznej. Adresowana jest do lekarzy i ratowników pogotowia wezwanych na interwencję w domu chorego. Stanowi nieocenioną pomoc w podjęciu szybkiej akcji ratującej życie.

DLACZEGO W LODÓWCE?

Lodówka jest sprzętem znajdującym się w większości naszych domów. Magnes umieszczony na lodówce dodatkowo umożliwi zespołowi ratownictwa medycznego szybką lokalizację KOPERTY ŻYCIA.

Darmową Kopertę Życia można odebrać w Starostwie Powiatowym w Bieruniu przy ul. św. Kingi 1, w pokoju 114 (parter).

**ZRÓB SOBIE
KOPERTĘ.
ALBO WEŹ ZE
STAROSTWA!**

**POWIAT WŁĄCZA SIĘ
W AKCJĘ KOPERTA ŻYCIA.
ZGODNIE ZE SWOJĄ
NAZWĄ MOŻE ONA WIELU
Z NAS – ZWŁASZCZA ŻYJĄ-
CYM SAMOTNIE, ALE NIE
TYLKO - URATOWAĆ ŻYCIE.
WARTO JĄ MIEĆ!**

▶ PRZEGLĄD

**UROCZYSTA ZBIÓRKA
POLICYJNA W STAROSTWIE**

Po raz kolejny obchody Święta Policji odbyły się w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego. 24 lipca w uroczystej zbiórce policjantów Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu uczestniczyli: zastępca komendanta wojewódzkiego policji insp. Piotr Kucia, komendant powiatowy policji w Bieruniu insp. Sławomir Sałbut, starosta Bernard Bednorz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Agnieszka Wyderka-Dyjeńska i Marek Spyra, burmistrzowie, wójtowie miast i gmin powiatu, wojskowy komendant uzupełnień w Tychach, komendant miejski PSP w Tychach, przedstawiciele straży miejskich, samorządowcy i przedsiębiorcy, ksiądz z parafii św. Bartłomieja w Bieruniu oraz asystentka senatora RP Czesława Ryszki. Przy okazji policyjnego święta srebrnym medalem za długoletnią służbę zostali odznaczeni: insp. Sławomir Sałbut, nadkom. Grzegorz Kocjan, asp. sztab. Piotr Garnarczyk, st. asp. Aleksander Czeszkowiak. Medale zostały wręczone podczas uroczystości w garnizonie śląskim.

Natomiast 24 lipca insp. Piotr Kucia wraz z insp. Sławomirem Sałbutem wręczyli akty mianowania na wyższe stopnie policyjne. Awanse otrzymało 18 funkcjonariuszy korpusu aspirantów, 10 - korpusu podoficerów i 7 - korpusu szeregowych.

W dowód uznania dla policyjnej służby, za zaangażowanie i najlepsze wyniki Rada Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego przyznała środki na wyróżnienie 5 najlepszych funkcjonariuszy KPP w Bieruniu, a starosta mianowanym i wyróżnionym pogratiulował oraz podziękował za dotychczasową służbę. Doroczne Święto Policji było również okazją do nagrodzenia najpopularniejszych dzielnicowych powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Plebiscyt trwał od 19 czerwca do 19 lipca br. W tym czasie można było oddawać głosy poprzez wypełnienie ankiety na stronie Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu (łącznie oddano 8 146 głosów). Największą ich liczbę i tym samym najpopularniejszymi dzielnicowymi powiatu bieruńsko-lędzińskiego zostali: mł. asp. Michał Mamoń, mł. asp. Marcin Gierak, mł. asp. Mateusz Wiechaj.

AUTOBUSY PO NOWEMU

1 września rozpoczęły się zmiany w rozkładach jazdy autobusów niektórych linii. Chodzi głównie o poprawę dojazdów i powrotów uczniów do i ze szkół w powiecie. Od tego dnia według zmienionych rozkładów kursują należące do MZK Tychy linie 34, 54, 274 i 686. Szczegóły znaleźć można na stronie internetowej mzktychy.pl.



Cegła jak stare wino

Gdyby wierzyć radnemu Kazimierzowi Chajdasowi, to obok boiska Unii Bieruń leży coś, co drożeje szybciej, niż akcje najlepszych spółek świata, szybciej nawet niż masło w tym roku. Po prostu prawdziwa gratka dla inwestorów. Tylko jakoś nawet za darmo nikt tego nie chce.



Cała sprawa zaczęła się w roku 2014, gdy w Bieruniu wykonywano przebudowę ulicy Chemików. Zerwano wówczas (fakt, że urocą) czerwoną cegłę klinkierową z początków XX wieku i zastąpiono ją – też czerwonymi – puzzlami. Droga nieco na urok straciła, ale zyskała na jakości. Na chwilę tylko, bo trzy lata po remoncie jest chyba w gorszym stanie – przynajmniej w swoim środkowym odcinku – niż przed. Powiat za remont ulicy zapłacił 3,8 miliona złotych. Oczywiście domaga się od wykonawcy naprawienia w ramach gwarancji.

Ale nawet gdy była dobra, nie wszyscy się jednak cieszyli. Rok po remoncie drogi – jesienią 2015 roku – dwaj radni powiatowi, Bernard Pustelnik i Kazimierz Chajdas, zainteresowali się, ile też powiat na tym remoncie drogi stracił. A może nie tyle na samym remoncie, co na starej cegle. Cegle, która zerwana sypczaczami, zwalona została na sterty w okolicach stadionu Unii, tuż obok Chemików. I leży tam do dziś.

BYŁ GRUZ, JEST MAJĄTEK

Panowie Pustelnik i Chajdas zaczęli przekonywać, że taka stara cegła

jest wartościowa i takie potraktowanie jej to zwyczajne marnotrawstwo. Zwłaszcza, że padały różne propozycje jej wykorzystania. To miasto Bieruń miało sobie z tej cegły wybudować parkingi na Osiedlu Chemików, to znowu miał ją zabrać wykonawca remontu, to miano przekazać do utylizacji. Póki co jednak kostka leży sobie i mchem obrasta.

Starosta kilkakrotnie rozpiął przetarg dla rzeczoznawców, którzy podejmą się tego zadania. Jednak żaden rzeczoznawca się nie zgłosił. Może uważali, że to jakiś głupi żart, wycenianie kupy porozbiórkowego gruzu? Poza tym, jeśli nowa cegła klinkierowa, elegancko ułożona na paletach, kosztuje po około 2,50 zł za sztukę, to ile może być warta stara, spękana, poubijana, brudna, leżąca luzem na kupie. I ileż to rzeczoznawca może zarobić na wycenianiu takiej kupy gruzu?

Kto zresztą by ją ruszył, jeśli jest „dowodem w sprawie”? Sprawie – jak przekonuje radny Chajdas, o marnotrawstwo powiatowego majątku. Wtedy, jesienią 2015 roku panowie radni Chajdas i Pustelnik mówili, że jest warta może sto, a może nawet dwieście tysięcy złotych.



W DWA LATA PODROŻAŁA 10 RAZY

W międzyczasie jednak strasznie zdrożała! Gdy na sesji w sierpniu 2017 roku radny Chajdas znów wrócił do sprawy, jedna cegła była już według niego warta od 2 do 8 złotych. Remont ulicy Chemików obej-

około 35 cegieł. Czyli na Chemików tych cegieł było jakieś 350 000.

Licząc cegłę po 2 złote – mamy wartość 700 000 złotych. Ale licząc po 8, a i takiej wartości radny Chajdas nie wyklucza, mamy prawie trzy miliony! Czyli – idąc tropem jego rozważań – zerwana cegła jest warta niemal tyle samo, co cały remont tej ulicy.

Sprawa była warta wyjaśnienia. W październiku ubiegłego roku Komisja Rewizyjna Rady Powiatu zwróciła się więc do starosty o powołanie rzeczoznawcy majątkowego, który wyceni rzeczywistą wartość składowanej cegły.

– Minął prawie rok, a starosta dalej nie powołał biegłego – mówił 30 sierpnia Chajdas, atakując na sesji znów w sprawie kostki.

BIEGLI NIE MAJĄ OCHOTY

Problem w tym, że starosta próbował. Kilkakrotnie rozpiął przetarg dla rzeczoznawców, którzy podejmą się tego zadania. Jednak żaden rzeczoznawca się nie zgłosił. Może uważali, że to jakiś głupi żart, wycenianie kupy porozbiórkowego gruzu? Poza tym, jeśli nowa cegła klinkierowa

mował od 9260 (według starosty) metrów kwadratowych nawierzchni, aż do prawie 16 000 (według radnego Pustelnika). Przyjmijmy więc, dla prostego rachunku, że było to 10 000 m. Na metr kwadratowy – powie wam to każdy murarz i każdy inny człowiek z kalkulatorem w ręku – przypada

W trakcie rozbiórki okazało się, że jest w takim stanie, iż można ją jeszcze do czegoś wykorzystać. Zdecydowaliśmy więc, że na razie ją zachowamy. Jej stan techniczny nie pozwala wprawdzie na ponowne użycie jej jako materiału budowy infrastruktury drogowej, można ją jednak wykorzystywać do uzupełniania niewielkich ubytków. Tak naprawdę ostatecznie zdecydowana jej większość trafi pewnie do utylizacji

wa, elegancko ułożona na paletach, kosztuje po około 2,50 zł za sztukę, to ile może być warta stara, spękana, poubijana, brudna, leżąca luzem na kupie? I ileż to rzeczoznawca może zarobić na wycenieniu takiej kupy gruzu?

– Jeśli pan radny Chajdas znajdzie rzeczoznawcę, który zechce przystąpić do przetargu, to ja chętnie go jeszcze raz rozpiszę – mówi starosta

Bernard Bednorz, trochę rozbawiony, a trochę zirytowany całą tą sprawą.

Przyznaje też, że w pewnym momencie burmistrz Bierunia był zainteresowany wykorzystaniem tej cegły na Osiedlu Chemików, ale potem się rozmyślił. – Gdy rozpisaliśmy przetarg na przebudowę ulicy Chemików, był w nim zapis, że stara cegła przeznaczona jest do utylizacji. Jednak w trakcie rozbiór-

ki okazało się, że jest w takim stanie, iż można ją jeszcze do czegoś wykorzystać. Zdecydowaliśmy więc, że na razie ją zachowamy. Jej stan techniczny nie pozwala wprawdzie na ponowne użycie jej jako materiału budowy infrastruktury drogowej, można ją jednak wykorzystywać do uzupełniania niewielkich ubytków. Tak naprawdę ostatecznie zdecydowana jej większość trafi pewnie do utylizacji, jak wysoko jej stanu i wartości nie oceniliby niektórzy radni – wyjaśnia starosta.

IŁE MOŻNA W KOŁO MACIEJU?

O ile starosta na sprawę patrzy z dystansem, o tyle wiceprzewodniczącego rady powiatu, Marka Spyry, ciągle wracanie do rzekomego ceglano marnotrawstwa irytuje na całego.

– Ile można wracać do tej samej sprawy? Poza tym jeśli chcemy dowiedzieć się, czy rzeczywiście doszło do marnotrawstwa, musimy też policzyć, o ile droższy byłby rozbiór tej drogi ręcznie. Bo przecież tylko w takim przypadku, gdy każda cegła zostanie ręcznie zdjęta, oczyszczona, ułożona na paletach, ma ona wartość handlową. Ulicę Chemików rozebrano mechanicznie, był to koszt na pewno niższy. Jeśli mamy zatrudnić rzeczoznawcę, to do wycenienia obu tych rzeczy. Tylko wtedy będzie można rozmawiać o konkretnych – mówił na sesji rady powiatu.

Kazimierz Chajdas odpowiada jednak, że Komisja Rewizyjna zwróciła się o wycenę wartości cegły i na tę wycenę czeka. Sprawa więc pewnie jeszcze nieraz wróci pod obrady rady miasta. Ciekawe, jak szybko w tym czasie wartość cegły będzie – w ocenie radnego Chajdasa – rośnie. ■

Sprawa na głosy

KAZIMIERZ CHAJDAS (radny powiatowy):

Dwa lata temu razem z Bernardem Pustelnikiem zgłosiłem problem. Podejrzewaliśmy i nadal podejrzewamy



marnotrawstwo. Niemal rok temu, w październiku 2016 roku, Komisja Rewizyjna zwróciła się do starosty o powołanie rzeczoznawcy, który wyceni te cegły. Oceny dokonano, ale zrobił to rzeczoznawca techniczny a nie majątkowy. Mnie taka nie interesuje.

MAREK SPYRA (wiceprzewodniczący Rady Powiatu):

To, co robi pan Chajdas jest zwykłą manipulacją. Dla każdego oczywistym jest, że usunięcie kilkuset tysięcy cegieł spychaczem jest wielokrotnie tańsze, niż ręczne zebranie ich, oczyszczenie, ułożenie na



paletach. Gdybyśmy zamierali cegłę tę wykorzystać ponownie, lub sprzedać, tak właśnie trzeba by cztery lata temu Chemików rozbierać.

Myślę, że remont robiony w ten sposób byłby przynajmniej o kilkaset tysięcy złotych droższy. Jeśli więc mamy rozstrzygnąć, czy poprzez zwalenie tych cegieł na stertę doszło do marnotrawstwa, czy jednak do oszczędności, musimy z jednej strony znać war-

tość tych cegieł, ale z drugiej wiedzieć, ile byśmy zapłacili za ręczne ich rozbieranie, czyszczenie, układanie. Jeśli cegły są warte milion, a zapłacilibyśmy za to pół miliona, to powiat by stracił. Ale jeśli taka ręczna robota kosztowałaby pół miliona a cegły są warte sto tysięcy, jak jeszcze dwa lata temu utrzymywał pan Chajdas, to powiat postąpił prawidłowo. Nie wykluczam, że cegły nagle, według niego, zdrożały ze stu tysięcy do miliona, tylko po to, by dalej mógł podgrzewać tę sztuczną aferę.

WALENTY GOCZOŁ (członek zarządu powiatu):

Powiem prosto, bez fachowej terminologii, żeby zrozumieli także ci, którzy o budowaniu dróg, i szerzej, sztuce budowlanej, nie mają pojęcia, też zrozumieli w czym problem. W Polsce po 1989 roku mamy do czynienia z powszechnym zjawiskiem, że drogi, robione w ramach przetargu, robione są byle jak. Firmy wykonujące, w ramach swoich oszczędności, lekceważą prawidła sztuki budowlanej. A inspektorzy nadzoru, teoretycy bez praktycznego doświadczenia, odbierają te byle jak zrobione drogi. Po pierwszej, a najdalej drugiej zimie droga nadaje się do kapitalnego remontu. Cóż z tego, że firma daje na przykład ośmioletnią gwarancję, jeśli po dwóch, trzech latach znika z rynku. I szukaj wiatru w polu. A samorząd drugi raz musi wyłożyć pieniądze na zrobienie tego samego.

W naszym powiecie postanowiliśmy jednak z tym skończyć. Przy okazji dając dobry przykład innym miastom, powiatom. Tak się złożyło, że na budowaniu dróg, jako praktycy, znam się i ja, i wicestarosta Mariusz Żoła, i wiceprzewodniczący rady powiatu, Marek Spyra. Więc jeśli nie teraz,



to kiedy? Jest nam o tyle łatwiej, że drogi były zawsze oczkiem w głowie starosty, Bernarda Bednorza. Tylko dawniej nie miał fachowego wsparcia w pozostałych członkach zarządu powiatu, a przecież sam nie może ogarniać wszystkiego. Teraz ma.

I zaczynamy mocno naciskać na wykonawców, aby wywiązali się ze swoich zobowiązań gwarancyjnych. Sprawa nie jest prosta, bo wykonawca ma zazwyczaj podwykonawców i zaczyna się spychotechnika, w rodzaju: „myśmy asfalt położyli dobrze, ale oni źle zrobili podbudowę”. Albo na odwrót. Praktyka też dobrze znana. Tylko my jednak postanowiliśmy twardo stać na stanowisku, że nas to nie interesuje. Dla nas – zgodnie z prawem – odpowiedzialność ponosi ten, kto podpisał z nami umowę. A kogo wzięł sobie za podwykonawcę to jego sprawa, niech sam na nim dochodzi odszkodowania. Albo zmusi go do ponownego wykonania roboty. Tym razem solidnie.

Przez całe lata panowała w Polsce niepisana zasada, żeby firmie odpuścić, bo gwarancyjne remonty dróg mogą ją puścić z torbami. Ale muszą się w końcu nauczyć robić drogi dobrze. Całkiem niedawno miałem do czynienia z sytuacją, kiedy ja mówię wykonawcy, że podbudowę robi za słabą, a on do mnie, że gdyby zrobił tak, jak chcę ja (i jak

jest w dokumentach), to dołoży do interesu. Więc z założenia zakłada, że zrobi drogę byle jak...

Niektórzy twierdzą, że w naszym klimacie trudno dobrze wybudować drogę. Bo na zmianę upał, mróz odwilż, mróz, odwilż, potem znowu upał. We takiej Hiszpanii stosuje się asfalt który nie topi się w upale, ale nie musi być odporny na mróz. W Skandynawii musi wytrzymać mróz, ale nie grozi mu upał. U nas musi wytrzymać i to, i to, ale przykład choćby niemiecki pokazuje, że da się to robić, a auto jadąc po gulkach nie musi na każdym stuknąć.

Swoją drogą, okazuje się, że nowoczesna aparatura, do badania zagęszczenia podbudowy, jej jakości, jest psu na budę! Robi się nią badania i pokazuje, że jest wszystko OK. A przychodzi zima i droga się załamuje. Dopiero kiedy przyjedzie się – po staremu – ciężkim samochodem z zamontowanymi hydraulicznymi czujnikami, to one pokazują, że droga się ugina, jest zrobiona byle jak.

Ale powiat nie odpuści! Naciskamy obecnie na wykonawców ulicy Chemików w Bieruniu, Pokoju w Łędzinach i innych, żeby się wzięli za remonty. Chemików w zasadzie trzeba wykonać od nowa. Mam nadzieję, że się dogadamy, że nie będziemy musieli dochodzić naszych racji w sądzie. Ale nie może być tak, że my po raz kolejny wydajemy publiczne pieniądze, pieniądze naszych mieszkańców, bo ktoś spartolił swoją robotę.

PRZEGLĄD

1 października zmieni się także rozkład jazdy autobusu 931 należącego do KZK GOP. Trwają też analizy korzyści z połączenia linii 56 i 251. Jeśli pomysł okaże się dobry, nowy rozkład wejdzie w życie 1 stycznia przyszłego roku, o czym poinformujemy w grudniowym wydaniu naszej gazety.

– Od dłuższego czasu analizujemy rozkład jazdy autobusów, żeby go dopasować do godzin funkcjonowania naszych szkół – mówi wicestarosta Mariusz Żoła, odpowiedzialny w powiecie za oświatę – To także wiąże się z kosztami dla powiatu, ale zależy nam, żeby młodzież mogła dojechać na zajęcia, a po lekcjach spokojnie dotrzeć do domu.

SPRAWOZDANIE PRZYJĘTE

Na sierpniowej sesji Rady Powiatu zdecydowaną większością przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu za pierwsze półrocze 2017 roku. Przeciw był jeden radny, wstrzymało się dwóch. W głosowaniu nie uczestniczyli – nieobecni na sesji – radni Henryk Barcik i Bernard Pustelnik.

Na tej samej sesji starosta poinformował, że Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu.

POWIAT DBA O ZABYTKI



W powiecie trwają prace konserwatorskie zabytków, do których starostwo dokłada się ze swojej kasy kwotą ponad 100 000 złotych. Parafia pw. św. Anny w Łędzinach otrzymała od starostwa 23,5 tysiąca złotych na wykonanie prac konserwatorskich przy figurach św. Antoniego Padewskiego i św. Jana Nepomucena, flankujących bramę cmentarza przy kościele parafialnym. Parafia Ewangelicko-Augsburska w Łędzinach Hołdunowie wykonuje prace konserwatorskie kamiennego nagrobka ks. J.G. Schleiermachera znajdującego się na hołdunowskim cmentarzu ewangelickim; powiat przekazał na ten cel 24 000 złotych.

Z kolei parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła w Bieruniu dzięki 31-tysięcznej dotacji prowadzi prace konserwatorskie dwóch żyrandoli zabytkowego kościoła pw. św. Walentego. Największy grant – ponad 41 000 złotych otrzymał Bieruń na wykonanie prac konser-



RUSZA ROK SZKOLNY 2017/18

Powiatowe szkoły w Bieruniu wysoko, lędziński PZS do poprawy

Jesteśmy u progu nowego roku szkolnego, który dla wszystkich jest po trosze zagadką ze względu na wchodzącą w życie reformę systemu edukacji. Co prawda kojarzy się ona przede wszystkim z wygaszaniem gimnazjów, których powiat nie prowadzi, ale dotyczy także szkół średnich.

Nowe zasady kształcenia powodują wydłużenie edukacji w szkołach średnich i kładą duży nacisk na jakość nauki w szkołach branżowych, choć zmiany programów nauczania nie ominą również ogólniaków. Władze powiatu oraz dyrekcje i grona pedagogiczne szkół w Bieruniu i Lędzinach przygotowują się więc do nowych wyzwań.

CO POKAZAŁY MATURY

Zanim jednak o tym, jakie nowinki czekają na uczniów po wakacjach, najpierw słów kilka o efektach nauczania w zakończonym w czerwcu roku szkolnym. W szkołach średnich najważniejszym probierzem są wyniki matur. Jak wypadły u nas? Temu m.in. tematowi poświęcona była pierwsza po wakacjach Komisja Edukacji Rady Powiatu. Sprawozdania składali dyrektorzy powiatowych szkół: Romuald Kubiciel (LO w Bieruniu), Teresa Horst (Powiatowy Zespół Szkół w Bieruniu) i Ewa Matusik (PZS w Lędzinach).

W Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich w Bieruniu na 106 absolwentów, którzy przystąpili do matury w maju, zdało 101 osób. To ponad 95-procentowy wynik i jest on lepszy od ubiegłorocznego, a może się jeszcze poprawić, bowiem cała piątka wystartowała w sesji poprawkowej w sierpniu.

Bieruński ogólniak wypada na tle kraju i województwa bardzo dobrze, bo średnia krajowa zdawalności egzaminu maturalnego wyniosła w tym roku 84,4%, a w Śląskiem 82,6%.

Wielki sukces święci w tym roku także Powiatowy Zespół Szkół w Bieruniu. Do matur przystąpiło tam 123 uczniów, a zdawalność wyniosła aż 89,9%. To naprawdę imponujący wynik, bo w skali kraju maturę zdało 67,9% absolwentów techników, a w naszym województwie 69% zdających. Bieruński PZS ustąpił miejsca w klasyfikacji jedynie Śląskiem Technicznym Zakładom Naukowym, od lat cieszącym się znakomitą opinią, jeśli chodzi o jakość kształcenia i jest zarazem najlepszym katowickim technikum. Egzamin zawodowy zdało z kolei 90% uczniów, czyli o 15% więcej, niż wynosi średnia dla województwa śląskiego.



się znakomitą opinią, jeśli chodzi o jakość kształcenia i jest zarazem najlepszym katowickim technikum. Egzamin zawodowy zdało z kolei

średniej krajowej i wojewódzkiej. Czyżby mundur zniechęcał do nauki? W technikum do matury przystąpiło 61 absolwentów, zdało 33, co daje

.....
Wielki sukces święci Powiatowy Zespół Szkół w Bieruniu.

Do matur przystąpiło tam 123 uczniów, a zdawalność wyniosła aż 89,9%. Bieruński PZS ustąpił miejsca w klasyfikacji jedynie Śląskiem Technicznym Zakładom Naukowym, od lat cieszącym się znakomitą opinią, jeśli chodzi o jakość kształcenia i jest zarazem najlepszym katowickim technikum. Egzamin zawodowy zdało z kolei 90% uczniów, czyli o 15% więcej, niż wynosi średnia dla województwa śląskiego

90% uczniów, czyli o 15% więcej, niż wynosi średnia dla województwa śląskiego.

.....
 Gorzej wypadł w podsumowaniach lędziński Powiatowy Zespół Szkół. Spośród 36 absolwentów Liceum Ogólnokształcącego z klasami mundurowymi do matury przystąpiło 32, a zdało w sesji majowej 23 maturzystów, czyli 71,9%. Znacznie poniżej

54% zdawalności. Z kolei egzamin potwierdzający kwalifikacje zawodowe z 79 zdających zaliczyło 2/3.

ZAKOŃCZYŁY SIĘ NABORY

Zakończyły się również nabory do pierwszych klas szkół średnich.

W bieruńskim LO naukę rozpocznie 82 uczniów w klasach akademickiej-politechnicznej, przyrodniczej i humanistyczno-społeczno-matematyczno-geograficzno-anglistycznej. Średnia punktów osób ubiegających się o przyjęcie do szkoły w teście gimnazjalnym wynosiła – wzorem poprzednich lat – około 133 punktów na 200 możliwych.

Prawie wszyscy nowi uczniowie są mieszkańcami powiatu, 3 osoby mieszkają w Tychach.

W PZS w Bieruniu od nowego roku szkolnego uczyć się będzie 165 uczniów, z czego znakomita większość, ponad 120 z nich, w technikum. Rośnie jednak liczba chętnych do szkoły branżowej I stopnia i zdaniem dyrektora Horst jest to dobra tendencja.

– Średnia punktów uzyskanych w teście gimnazjalnym naszych kandydatów oscyluje wokół 90 – wyjaśniała radnym komisji pani dyrektor – Nie ma jednak limitów punktowych i każdy kandydat może ubiegać się o przyjęcie do technikum. Jeśli w związku z tym zdarzają się przypadki ambicji przewyższających możliwości, sytuacja stabilizuje się około października

po pierwszych wywiadówkach. Wtedy część młodzieży trafia do klas wielozawodowych i jest to o wiele lepsze rozwiązanie, niż męczenie się przez cztery lata w technikum.

Bieruński PZS jest edukacyjnym zapleczem dla młodzieży z terenu powiatu. Tylko 13 osób będzie dojeżdżać do szkoły z Mysłowic, Oświęcimia, Woli, Tychów lub Katowic.

W Lędzinach w nowym roku szkolnym nie ma I klasy licealnej. Nabór poszedł słabo, chociaż szkoła liczyła na kandydatów, którzy egzaminy gimnazjalne zdali na nie mniej, niż 80 punktów na 200, oczekiwania nie były więc wygórowane, podobne jak do branżówki w Bieruniu (!). Kandydatów było tylko 10. Część osób, które się zgłosiły w trakcie naboru wybrała technikum lub szkołę I stopnia, inni poszukali miejsc gdzie indziej. W technikum od września uczy się 59 osób w dwóch oddziałach, a w klasie wielozawodowej – 21 uczniów.

W trakcie komisji przegłosowany został wniosek zobowiązujący zarząd powiatu do podjęcia radykalnych działań w celu podniesienia jakości kształcenia w Powiatowym Zespole Szkół w Lędzinach. Wniosek złożyła jej przewodnicząca Zofia Łabus, a poparli inni radni.

– Musimy zadbać o to, by młodzież ucząca się w Lędzinach miała takie same szanse, jak w innych szkołach powiatu, na zdobycie wiedzy, która pozwoli im odnieść sukces na rynku pracy albo dostać się do wybranej szkoły wyższej – oceniali po zakończeniu posiedzenia.

W NOWY ROK Z NOWYMI PRACOWNIAMI

Tyle posumowań. Jeśli zaś chodzi o przygotowania do nowego roku szkolnego, w każdej z powiatowych szkół przez wakacje trwały prace remontowe i modernizacje albo przygotowania do inwestycji.

W lędzińskim zespole szkół zrealizowany zostanie projekt pod nazwą „Utworzenie pracowni energetyki odnawialnej EkoLAB – Energy w PZS w Lędzinach”. Jego celem jest dostosowanie infrastruktury Powiatowego Zespołu Szkół w Lędzinach do kształcenia w nowym proekologicznym zawodzie: technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej. Projekt obejmuje modernizację dwóch sal lekcyjnych wraz z wyposażeniem oraz wykonanie małej architektury w postaci tzw. parku OZE, wyposażonego w modelowe urządzenia wykorzystujące odnawialne źródła energii.

W pracowni energetyki odnawialnej EkoLAB Energy uczniowie będą mieli możliwość poznać urządzenia wykorzystujące OZE, tj. kolektory słoneczne, baterie fotowoltaiczne, pompy ciepła, ich pracę, sposoby montażu, kontrolę, diagnozowanie i konserwację, a także demontaż i utylizację w zgodzie z zasadami ochrony środowiska. Będzie to więc zawód świetnie korespondujący z walką o jakość powietrza, o jakiej piszemy na str 6 i 7.

Pracownia ma również być częścią działań promujących ekologię. Koszt przedsięwzięcia to 400 tysięcy złotych.

W szkole powstanie również w najbliższym czasie nowoczesna siłownia ze ścianką wspinaczkową, która służyć będzie zarówno uczniom, jak i społeczności miasta.

W Bieruniu powiat postawiła na „Podniesienie atrakcyjności i jakości oferty edukacyjnej poprzez doposażenie i przebudowę pracowni zawodowych powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego”. Chodzi o dostosowanie infrastruktury szkoły do prowadzenia zajęć zawodowych kształcących w kierunkach oczekiwanych przez rynek pracy. Projekt obejmuje łącznie w Bieruniu 4 pracownie: warsztat obróbki mechanicznej, warsztat obróbki ręcznej, warsztat elektryczny i warsztat spawalniczo-kuźniczy. Zakres projektu obejmuje zarówno roboty budowlane polegające na przebudowie i rozbudowie pomieszczeń warsztatowych, jak i zakup wyposażenia, głównie maszyn i urządzeń.

Dodać trzeba, że jedna pracownia – warsztat pneumatyki i hydrauliki

Bez dobrej bazy fachowca się nie wykształci. Warsztaty wyposażone w sprzęt z lat 50-ych czy nawet 80-ych są dobrym miejscem do zorganizowania muzeum, ale nie do kształcenia zawodowego – uważa Mariusz Żoła, wicestarosta bieruńsko-lędziński

w ramach tego projektu powstanie także w Lędzinach. Tu także wykonane zostaną – choć w mniejszym zakresie – roboty budowlane i zakupiony sprzęt – obrabiarka cnc.

– Bez dobrej bazy fachowca się nie wykształci. Warsztaty wyposażone w sprzęt z lat 50-ych czy nawet 80-ych są dobrym miejscem do zorganizowania muzeum, ale nie do kształcenia zawodowego – uważa Mariusz Żoła,

wicestarosta bieruńsko-lędziński – Rynek potrzebuje fachowców. I nasz powiat może stać się tym miejscem, gdzie się ich kształci na poziomie I i II stopnia szkół branżowych. Jeśli będzie to kształcenie na wysokim poziomie, otwieramy naszym najambitniejszym uczniom drogę na studia. Bo nic nie stanie na przeszkodzie, by po przejściu drogi edukacji w naszym powiecie, kontynuować naukę na studiach. Ci, którzy się na studia nie zdecydują, zyskują gwarancję zatrudnienia i godziwego życia.

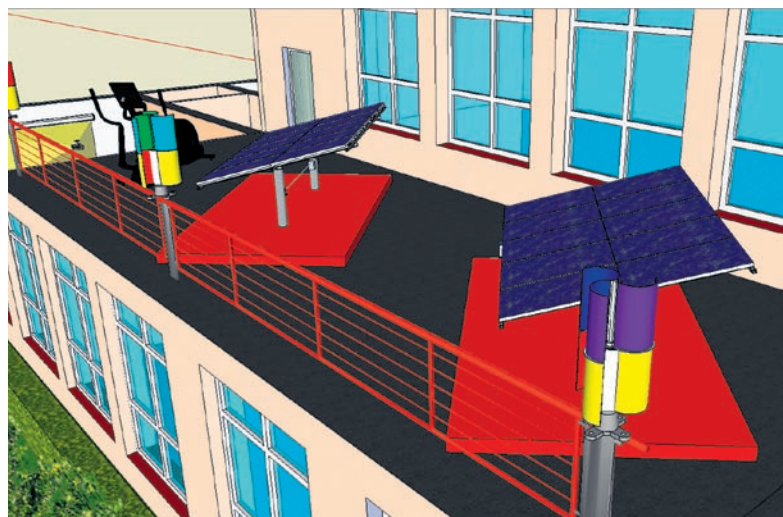
OGÓLNIAK W TRÓJWYMIARZE

Niespodzianki czekały także na uczniów bieruńskiego liceum. Najmniejsza (choć wcale nie mała) jest taka, że we wszystkich klasach wymienione zostały posadzki. Druga, ważniejsza, to gabionowy płot z bramą, który zamknął teren zielony pomiędzy salami gimnastycznymi na tyłach szkoły. Powstało w ten sposób piękne zielone patio z ogrodem różanym (część co prawda wymarła ostatniej zimy, ale dyrektor Kubiciel już planuje zakup kolejnej porcji róż, w ramach programu „Posadź swoje drzewko z WFOŚ”, z którego szkoła co roku otrzymuje 2-3 tysiące złotych na zakup sadzonek), herbarium, trawnikiem, krzewami, drzewami i ławkami, których ma jeszcze przybyć. Powstało miejsce do wypoczynku, prowadzenia lekcji w plenerze przy sprzyjającej aurze i ogromne pole do popisu dla kreatywności młodzieży.

– Do pełni szczęścia brakuje jeszcze remontu schodów, które prowadzą z budynku na patio – mówi Agnieszka Wyderka-Dyjecińska, nauczycielka z liceum i wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, która wspólnie z dyrektorem Kubiciem lobbowwała za ogrodzeniem terenu, by nie uległ ciągłym dewastacjom – Gdyby ich jedynym właścicielem był powiat, sprawa byłaby prosta, ale schody po części są także własnością miasta. Myślę jednak, że uda się porozumieć.

Największe przedsięwzięcie dopiero się jednak rozpocznie. Kosztem 100 tysięcy złotych, z czego 30 tysięcy to dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w konkursie „Zielona pracownia”, powstanie w liceum pracownia 3D.

– Startowaliśmy najpierw w konkursie na sfinansowanie projektu i nie zdobyliśmy dofinansowania – wspomina dyrektor Romuald Kubiciel



– Trochę to ostudziło nasz entuzjazm, ale starosta niezrażony zdecydował, że startujemy po dofinansowanie do realizacji. I udało się, chociaż to oznacza, że powiat musi dołożyć 70 tysięcy. Nie chcę zdradzać szczegółów, ale to będzie pracownia, jakiej nigdzie nie ma. No prawie, bo druga taka powstała niedawno na Uniwersytecie Śląskim. My będziemy drudzy.

Proszę bardzo – zapowiada Romuald Kubiciel.

Być może uda się również kupić kamerę, a wtedy uczniowie mogliby kręcić w tym formacie własne filmy. Jak to wszystko będzie działać okaże się być może już na tegorocznym święcie szkoły, a już na pewno będzie można zobaczyć pracownię „w akcji” podczas dni otwartych. ■

W bieruńskim liceum powstanie pracownia 3D. – Nie chcę zdradzać szczegółów, ale to będzie pracownia, jakiej nigdzie nie ma. No prawie, bo druga taka powstała niedawno na Uniwersytecie Śląskim. My będziemy drudzy. Będzie można u nas być krwinką i krążyć tętnicami po organizmie albo chodzić po wnętrzu piramidy – mówi dyrektor szkoły, Romuald Kubiciel

Z rąbka tajemnicy, jakiego uchylił dyrektor LO wiadomo, że dwie całe ściany pracowni zajmą mapy fizyczne świata i Europy. Na jej wyposażeniu znajdują się m.in. mikroskopy stereoskopowe umożliwiające widzenie przestrzenne i dodatkowo przesyłanie obrazu na ekran oraz tradycyjne badawcze mikroskopy biologiczne, ekran interaktywny, sprzęt nagłośnieniowy przystosowany do odbioru kwadrofonicznego i projektor 3D z okularami interaktywnymi. Szkoła opłaci również dożywotnią subskrypcję filmów edukacyjnych wykonanych w technice 3D. – Być krwinką i krążyć tętnicami po organizmie albo chodzić po wnętrzu piramidy?



▶ PRZEGLĄD

waterskich przy krzyżu przydrożnym Męki Pańskiej w Bieruniu przy ul. Chemików. Wszystkie prace mają się zakończyć w tym roku.

PODSZKOLILI SIĘ I ZAROBILI

Ośmiu uczniów Powiatowych Zespołów Szkół w Bieruniu i w Lędzinach odbyło podczas wakacji płatne staże u pracodawcy. To młodzież uczestnicząca w projekcie „Kariera i Kompetencje - zwiększenie dopasowania systemu kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy w oparciu o Sieć K2 w subregionie centralnym województwa śląskiego” sfinansowanego z funduszy unijnych. Powiat bieruńsko-lędziński jako organ prowadzący dla obu PZS-ów był organizatorem stażów, które odbywały się na terenie Bierunia i Tychów. Każdy trwał 150 godzin w ciągu 21 dni. Za pełny staż każdemu uczniowi uczestniczącemu w tej formie wsparcia w ramach Projektu wypłacono stypendium w kwocie 1 480,00 zł brutto. Powiat zapewnił także stażystom m. in. transport do miejsca odbywania stażu, a także odzież ochronną. Każdy uczestnik otrzymał od swojego zakładu pracy zaświadczenie o odbyciu stażu, a także opinię zawierającą m.in. informacje o jego przebiegu.

WIĘCEJ MATMY I ANGIELSKIEGO

Od września uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Bieruniu mają dodatkowe godziny języka angielskiego, a w Powiatowych Zespołach Szkół w Lędzinach i Bieruniu jest więcej lekcji matematyki w porównaniu z obowiązującymi programami nauczania. Dodatkowo wszyscy uczniowie szkół powiatowych mają zajęcia z native speakerem, które znakomicie rozwijają praktyczną znajomość języka. To zasługa władz powiatu, które dołożyły grosza do subwencji oświatowej, żeby sfinansować dodatkowe zajęcia.

SONIA NAJLEPSZA

Rozstrzygnięty został wspólny plebiscyt marszałka województwa śląskiego i Dziennika Zachodniego „Mistrzowie Handlu 2017 województwa śląskiego”. Zwycięczynią konkursu w kategorii Kwaciarnia, została Celestyna Kędzióra, której kwaciarnia „Sonia” znajduje się w Hołdunowie. W pawilonie naprzeciw Biedronki. Natomiast etap powiatowy wygrali: w kategorii sklep roku – „Marko”, także Lędzin, w kategorii butik roku „Modneska” z Imielina a za najlepszego sprzedawcę roku w naszym powiecie czytelnicy DZ uznali Gabrielę Latusek z drogerii „Marko-Kolibier”, mieszczącej się zresztą tuż obok drogerii „Sonia”.

POWIAT DOKŁADA SIĘ DO PROGRAMU EKOLOGICZNEGO

Tysiąc razy czterdzieści

Powiatowi radni postanowili wspomóc imieliński program niskiej emisji. W jego ramach w mieście ma zostać wymienionych 220 przestarzałych kotłów węglowych na nowoczesne, ekologiczne. Przy czym w tym roku ma nastąpić wymiana 40 pieców, a kolejnych w latach 2018-19. Do tegorocznej wymiany powiat każdemu zakwalifikowanemu do programu dołoży tysiąc złotych.

Podobny program był już realizowany w Imielinie w latach 2005–2010. Dokonano wtedy wymiany 450 pieców o niskiej sprawności na znacznie nowocześniejsze, ekologiczne, na eko-groszek, gaz lub olej opałowy. Tamten program współfinansowany był przez gminę i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Mieszkańcy pokrywali około 30% kosztów wymiany instalacji.

– Za niską emisję a więc i smog w zimie przynajmniej w 60% odpowiedzialne są tradycyjne piece zasypowe na węgiel, zwłaszcza jeśli jest to węgiel niskiej jakości. Najlepsza metoda walki ze smogiem polega na zastępowaniu

Czesław Kłyk z Bojszów nie zgadza się z częścią argumentów przedstawianych w dyskusji. – Piec z podajnikiem to ogromna wygoda. Kto się przyzwyczał, że do kotłowni zagłada się raz na tydzień, nie wróci, jeśli w międzyczasie kompletnie nie zbankrutował, do pieca w którym trzeba codziennie rano rozpalać, kilka razy dziennie dokładać, wynosić popiół. Jest i wygoda i czysto w kotłowni – przekonywał

tych pieców kotłami nowoczesnymi. Na gaz, olej oraz węglowymi, ale nowoczesnymi, o bardzo obniżonej emisji pyłów, w których tym najgorszym węglem palić się nie da – przekonyuje uruchomienie kolejnego programu burmistrz Imielina, Jan Chwiędacz.

WĄTPLIWOŚCI RADNYCH

Tym razem Imielin zwrócił się o współfinansowanie także do powiatu. Konkretnie o tysiąc złotych do



każdego wymienianego kotła. Radni dyskutowali o tym na komisjach, po czym sprawa przeniosła się na sesję. I była bez wątplenia najbardziej gorącym tematem tej pierwszej sesji po wakacjach.

Co mogłoby być dziwne, zważywszy, że wszyscy radni są zwolennikami ograniczania niskiej emisji oraz walki ze smogiem. Diabeł tkwi jednak w szczegółach. Jednak w tym, że nie wszyscy widzą sens takich programów twierdząc, że program nie promuje najbardziej ekologicznych źródeł ciepła.

– Wymiana jednego pieca węglowego na inny daje efekt na siedem, dziesięć, góra piętnaście lat. Potem taki piec się rozcieka, a ludzie nie mogą starać się o kolejne dofinansowanie i często kupują najtańszy, zasypowy. I zgodnie z informacjami osób, które pracują w tej branży nie są to odosobnione przypadki. Kotły piątej genera-

cji, żeby naprawdę były ekologiczne, muszą spalać najlepszej klasy węgiel. Niby te nowe mają to być piece na węgiel ekologiczny piątej generacji,

Jakkolwiek wydaje się, iż większość radnych przynajmniej częściowo podziela wątpliwości tego rodzaju, to z drugiej strony pamiętają jednak ostatnią zimę, gdy smog nad całym Śląskiem, w tym naszym powiatem, był trudny do zniesienia. Dlatego, nawet jeśli program nie jest idealny, podnieśli ręce za udzieleniem pomocy finansowej czterdziestu mieszkańcom Imielina. Bo każda poprawa stanu powietrza w zimie, nawet najmniejsza, jest ważna.

tylko przecież takiego węgla nawet nie ma na rynku. Ten, który jest, kosztuje około 700–800 złotych za tonę, więc jeśli pojawi się ten nowy, pewnie będzie kosztował koło tysiąca. Spala-



jąc rocznie pięć ton będzie to wydatek na opalenie rzędu 5000 tysięcy złotych na sezon. A i tak nie wiemy do końca, co kupiliśmy. Bo to, że wiele skła-

dów sprzedaje węgiel niewiadomego pochodzenia jest znane. Po drugie, coraz więcej osób, które mają ocieplone domy, widzi, że paląc tym najdroższym węglem, mogliby za podobne

pieniądze palić gazem – wyjaśniają swoje stanowisko.

Czesław Kłyk z Bojszów uważa, że piec z podajnikiem to ogromna wygoda. Kto się przyzwyczał, że do kotłowni zagłada się raz na tydzień, nie wróci, jeśli w międzyczasie kompletnie nie zbankrutował, do pieca w którym trzeba codziennie rano rozpalać, kilka razy dziennie dokładać, wynosić popiół. Jest i wygoda i czysto w kotłowni – przekonywał.

– Z tym czysto, to pan radny przesadził. Sam mam piec z podajnikiem, więc zapewniam, że w kotłowni jest pełno kurzu i sadzy. A do tego podczas czyszczenia tego pieca, które trzeba robić przynajmniej raz w miesiącu, człowiek się tego pyłu nawdycha tyle, że potem dwa dni kaszle. ripostował Spyra. I dodaje: – Wymiana kotłów zasypowych na te z podajnikiem to tylko zamiana technologii przestarzałej na nieco mniej przestarzałą.

RÓBMY KOMPLEKSOWO

Pojawiają się również wątpliwości, co do samej zasady takiego wybiórczego potraktowania Imielina. Zdaniem części radnych najpierw trzeba oszacować, jakie są potrzeby w skali całego powiatu, potem opracować koncepcję ile, i do jakich kotłów, powiat będzie dopłacał każdemu, kto w powiecie chce dokonać unowocześnienia swojej kotłowni. – Róbnymy coś planowo i z głową, a nie na zasadzie doraźnych akcji – przekonują.

Jakkolwiek wydaje się, iż większość radnych przynajmniej częściowo podziela wątpliwości tego rodzaju, to z drugiej strony pamiętają jednak ostatnią zimą, gdy smog nad całym Śląskiem, w tym naszym powiatem, był trudny do zniesienia. Dlatego, nawet jeśli program nie jest idealny, podnieśli ręce za udzieleniem pomocy finansowej czterdziestu mieszkańcom Imielina. Bo każda poprawa stanu powietrza w zimie, nawet najmniejsza, jest ważna.

Wymiana pieca i instalacji to koszt przeciętnie około dziesięć tysięcy złotych. Dzięki pieniądzązom od powiatu, miasta i WFOŚiGW mieszkaniec sam zapłaci około dwóch tysięcy złotych. ■

Polska Grupa Energetyczna poinformowała w lipcu, że wycofuje z detalicznej sprzedaży muły i floty, czyli węgiel najgorszej jakości, w ogromnym stopniu odpowiedzialny za smog. To jednak rozwiązanie tylko częściowe, bo choćby w hipermarketach można kupić niskiej jakości węgiel, sygnowany jako eko-groszek. Lepsze chyba jest rozwiązanie zastosowane w Czechach, że te niskiej jakości węgle nie są po prostu dopuszczone do obrotu, nie da się ich kupić.

Nierealne wydają się natomiast proponowane ustawowe rozwiązania, zupełnej rezygnacji z węgla w gospodarstwach domowych. Dla wielu mniej zamożnych rodzin nie ma alternatywy dla opalania domu węglem, paliwem zdecydowanie najtańszym. Już przejście na eko-groszek do pieców z podajnikiem to dla nich duże obciążenie, bo węgiel ekologiczny jest dwukrotnie droższy (choć zarazem w nowoczesnej instalacji spala się go mniej).

Cena jest kluczowa choćby przy „błękitnym węglu”, niemal zupełnie odgazowanym, który ma ogromne walory ekologiczne. Przy paleniu nim emisja pyłów spada o 40%, smoły o 75% a trującego benzo(a)pirenu aż o 90%. W latach 2015 i 2016 paliwo to przeszło celującą testy i... na tym koniec. Jego cykl produkcyjny powoduje, że od zwykłego węgla byłby on przynajmniej dwukrotnie droższy, cena zapewne oscylowałaby między 1 200 a 1 500 złotych. Bez systemu dopłat bardzo niewiele gospodarstw domowych zdecydowałoby się więc na to paliwo.

DRON ODPOWIEDZIĄ

Największe wątpliwości przy stosowaniu nowoczesnych kotłów na eko-groszek budzi to, czy ich użytkownik (któremu piec współfinansował samorząd) – używa go zgodnie z przeznaczeniem. To znaczy, czy nie pali w nim mułem czy dowolnymi śmieciami. Bo wtedy efekt ekologiczny jest żaden i samorząd po prostu wyrzucił pieniądze.

Odpowiedzią na ten problem jest małe laboratorium, stworzone przez Główny Instytut Górniczy, a podwieszane pod... drona, który lata nad kominami i na bieżąco analizuje skład spalin, a więc informuje, czym pali się w piecu. Prób tego drona – bardzo udanych – dokonano w październiku ubiegłego roku w Bytomiu.

Dzięki zastosowaniu drona, diametralnie skraca się czas procedury kontrolnej, bo urządzenie pobierając próbkę dymu wydobywającą się z naszego kominu, natychmiast bada jej skład. Obecność szkodliwych gazów i pyłów świadczy o tym jakiego „paliwa” używa niefrasobliwy lokator – wyjaśnia dr inż. Jan Bondaruk, z-ca Naczelnego Dyrektora ds. Inżynierii Środowiska Głównego Instytutu Górnictwa.

Do tej pory niezwykle trudno było stwierdzić, czym w swoim piecu pali użytkownik. Kiedy jednak pojawia się takie narzędzie, może warto w umowach o współfinansowanie kotła zawierać klauzulę, że użytkownik przyłapany na paleniu w ekologicznym kotle śmieci lub nie przystosowanego do niego węgla – zobowiązany jest do zwrotu dotacji na wymianę kotła.



SKONSTRUOWANE W GIG-U LECIUTKIE LABORATORIUM PODPINANE JEST POD DRONA. PRZELATUJĄC NAD KOMINEM ANALIZUJE SKŁAD SPALIN I NA TEJ PODSTAWIE OKREŚLA, CO PALI SIĘ W NASZYM PIECU.

Sprawa na głosy

BERNARD BEDNORZ (starosta bieruńsko-łędziński):

Znam i rozumiem wątpliwości wobec tego programu. Po części są one słuszne, jednak zbliża się zima, a podczas minionej wszystkim nam doskwierał smog. Mamy do wyboru znów za kilka miesięcy narzekać na jakość powietrza, albo próbować ją choć trochę poprawić.

I właśnie ten program jest taką próbą. Nie zmieni on oczywiście sytuacji radykalnie, chodzi przecież tylko o 40 kotłów w tym roku, ale jest wyraźnym sygnałem, który wysyłamy, że powiat także chce się angażować w działania proekologiczne, że z problemem tym gmin naszego powiatu nie zostawimy samym sobie.

MAREK SPYRA (wiceprzewodniczący Rady Powiatu):

Jak chyba każdy jestem za walką o jakość naszego powietrza. Bo ostatniej zimy nie mieliśmy naprawdę czym oddychać, a dzieci musiały pozostawać w domach, więc sami się trujemy. Tylko problem w tym, że ten program w ogóle nie zachęca osób do wymiany na piece gazowe lub pompy ciepłe. Skoro dajemy tysiąc złotych jako dopłata do pieca węglowego, dajmy trzy tysiące do gazowego, i pięć tysięcy do pomp ciepła. Na zasadzie, że im czystsza technologia, tym dopłacamy

Głosując za pomocą dla mieszkańców Imielina miałem świadomość, i mam ją nadal, że ten program nie jest idealny. Jednak to nie starostwo jest jego autorem, my na pewno napisalibyśmy go nieco inaczej. Ten program powstał w Imielinie, my możemy więc jedynie pomóc albo nie pomóc. Ja wybieram pomoc do programu jaki jest, niż mówienie, że program ma wady, więc siedzę z założonymi rękami i czekam na smog.

Naszą pomoc obwarowujemy jednak pewnymi warunkami, co do jakości kotłów, do których jesteśmy gotowi dorzucić po tysiąc złotych. Na pewno nie dołożymy się do pieców, których ekologiczna jakość jest wątpliwa.

No i wreszcie to nie jest tak, że Imielin traktujemy na jakichś specjalnych warunkach. Po prostu Imielin się o tę pomoc do nas zwrócił, a inne

więcej. Stać nas na to, wydatek rządu stu tysięcy złotych rocznie dla powiatu nie jest problemem. To na pewno zachęciłoby część osób do rozważenia zakupu pieców gazowych, a te przecież są nieporównywalnie czystsze. No i wtedy długoterminowo osiągnęlibyśmy super efekt ekologiczny.

Spójrzmy na Tychy – miasto które pierwsze, piętnaście lat temu wprowadziło dopłaty do wymiany pieców, na rzekomo ekologiczne. Potem powtarzano tam ten program stale, pieców wymieniono nie czterdzieści lecz tysiące. Wydano dziesiątki milionów złotych. I co? I ostatniej zimy Tychy były rekordy smogu, były w dziesiątkę polskich miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. Oznacza to, że programy te nie przynoszą żadnego trwałego

gminy nie. Nie bardzo wyobrażam sobie sytuację, że przyłączyliśmy się do programu w Imielinie, a odrzucilibyśmy podobną sugestię Łędzin czy Bierunia. Przy czym gmina, która się do nas zwróci, musi też uwzględniać możliwości finansowe powiatu. Imielin zrobił to rozsądnie, w ramach programu planuje wymienić kilkaset kotłów, ale w tym roku czterdzieści. Jeśli inne gminy przyjdą do nas po pomoc w wymienianiu kilkudziesięciu pieców rocznie – też nie zostawimy ich samym sobie.

Działamy też wyprzedzająco przy opiniowaniu planów zagospodarowania przestrzennego gmin. Wszędzie tam, gdzie przewidywana jest zabudowa mieszkalna proponujemy dodanie warunku, by na tym terenie dopuszczone były wyłącznie ekologiczne systemy ogrzewania.

efektu ekologicznego! Mało tego, gdy ten program wprowadzano w Łędzinach tona groszku do pieców z podajnikiem kosztowała ok 280 złotych, a dzisiaj? 700–800 przy takich cenach wiele osób zastanawia się nad grzaniem gazem, a my nie pomagamy im finansowo.

No i uważam, że zanim zaczniemy rozdawać pieniądze, powinniśmy zrobić rzetelną analizę, ilu mieszkańców powiatu takiej pomocy zechce, ilu będzie gotowych wymienić kocioł na ekologiczny. Bo nie może być tak, że mieszkańcom jednej gminy pieniądze damy, a gdy przyjdą np. mieszkańcy Łędzin powiemy, że w tym roku nam się już fundusze wyczerpały, więc niech przyjdą za rok albo dwa.

Na początku września 1939 przez nasz powiat przetoczył się front. Poniżej garść wspomnień i wyników badań naukowych opisujących, jak to wyglądało.

Okrucy września

Wspomnienia Wiktora Nowaka z Czerwionki-Leszczyn, który we wrześniu 1939 roku służył jako artylerzysta w 73 Pułku Piechoty, broniącym Górnego Śląsk:

Nie wiem w jakich okolicznościach, ale na pewno na wchód od Tychów, w okolicach Bierunia, zostaliśmy wciągnięci w potyczkę z jakąś jednostką niemiecką. Wtedy też po raz pierwszy zaczęliśmy z naszych armat strzelać, ale nie więcej niż jedna albo dwie salwy, bo zaraz nas nakryli, rozbijając dwa działa i raniąc niegroźnie w nogi dwóch kanonierów. Po tym starciu było jasne, że nie należy się angażować w przypadkowe walki, bez uprzedniego rozpoznania przeciwnika. Nie wydaje mi się, by poza tą naszą salwą działa się tam jakieś działania bojowe. Nie słyszałem ani artylerii, ani karabinów, ani broni maszynowej. Niepokoili nas jedynie niskie samoloty, stale nad nami latając. Cały czas się baliśmy, że zbombardują most na Wiśle i nie będzie jak dalej się cofać. Ostatecznie jednak przekroczyliśmy nie Wisłę, lecz Przemśkę, między Chełmem a Chełmkim. Pamiętam, że stałem na tym moście i zastanawiałem się, że właśnie opuszczam Śląsk. Myślałem, czy by nie rzucić karabinu, znaleźć cywilnych łachów i piechotę nie wrócić do domu. Doszedłbym może – przez Tychy i Orzesze – nawet w jeden dzień. Gdybym wiedział, że ledwie kilka kilometrów dalej zaczną się masowe dezercje, pewnie bym tego mostu nie przekroczył.

Profesor Ryszard Kaczmarek, najwybitniejszy znawca XX-wiecznej historii Śląska, twierdzi jednak, że inne walki w naszym powiecie też były. Pisz „Dopiero po południu podjęto decyzję o wycofaniu się z miasta w kierunku na Bieruń Stary do przepraw na Wiśle, dalej kontrolowanych przez polskie oddziały osłonowe. Po zwiadzie lotniczym gen. Jagmin-Sadowski, w celu powstrzymania nacisku oddziałów 5. DPanc prących na wschód, pośpiesznie zorganizował tymczasowe zapory przeciwpancerne w Bojszowach (kompania ckm na taczankach i batalion marszowy 73. pp, dowodził nią kpt. Leon Fudakowski) i w Kosztowach. Nie trwało to jednak długo, bo „Przełamanie obrony Pszczyzny wiązało się z wyjściem (jednostek niemieckich – przyp. red.) na tyły oddziałów polskich w rejonie Bojszów i Bierunia”.

Profesor Kaczmarek opisuje zresztą też niezwykle sytuacje, które wydarzyły się już po wkroczeniu Niemców: „Podczas wkraczania



5 WRZEŚNIA, W 79 ROCZNICĘ TEGO ZDARZENIA, POD OBELISKIEM ZAMORDOWANYCH W ŁĘDZINACH POWSTAŃCÓW, HOŁD ICH PAMIĘCI ZŁOŻYLI STAROSTA BERNARD BEDNORZ, WICESTAROSTA MARIUSZ ŻOŁNA (KREWNY ZAMORDOWANEGO PAWŁA SPYRY) I WICEPRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU MAREK SPYRA (PRAWNIK ZAMORDOWANEGO WOJCIECHA MUSIOŁA).

Wehrmachtu do górnośląskich miast zdarzały się też przypadki grabieży. Tak stało się np. w Łędzinach, gdzie miejscowi splądrowali magazyny i domy opuszczone przez zarządców kopalni. Po wkroczeniu Niemców wdrożono w tej sprawie specjalne śledztwo (...). Jeden z oskarżonych np. zabrał słoiki z zaprawami i wino oraz gramofon i płyty, a inny widząc, że można zabrać coś za darmo, wybrał się do willi byłego dyrektora z dwiema siostrami i matką, zabierając na wózek wąż ogrodowy, mały stolik, aparat telefoniczny, firanki (...).

Dość unikalnym dokumentem, pokazującym praktykę wówczas stosowaną wobec powstańców śląskich, są raporty żandarmerii z Bierunia (pow. pszczyński), sporządzone podczas przesłuchań aresztowanych byłych powstańców (...).

Po potwierdzeniu danych personalnych aresztowany musiał opisać dokładnie przebieg swej działalności w latach 1919–1921, a potem podać obecne adresy wszystkich znanych mu uczestników powstań. Część z 9 przesłuchanych w Bieruniu w ten sposób tylko w tym jednym, niewielkim posterunku, została zwolniona, ale aż 6 trafiło do obozu w Nieborowicach.

Donosy powodowały jednak i błędy przy tak masowych oraz nieraz pośpiesznie dokonywa-

nych represjach i egzekucjach. Na przykład podczas wkraczania do Łędzin w powiecie pszczyńskim zastrzelono w ten sposób pomyłkowo Johanna Koniecznego (Konietzny), znanego przed wojną działacza mniejszości niemieckiej, ponieważ uznano go za powstańca polskiego o takim samym nazwisku. Dopiero w 1944 roku pozwolono wdowie po rozstrzelanym volksdeutschu wznieść grobowiec mężowi z datą jego śmierci 1939”. ■

Wspomnienia Wiktora Nowaka pochodzą z notatek, na podstawie której Marian Kulik napisał książkę „Gott mit Uns – ostatni żołnierze (wspomnienia Ślązaków z armii III Rzeszy)” (Łędziny, 2017). Natomiast cytaty prof. Ryszarda Kaczmarka pochodzą z książki „Górny Śląsk podczas II wojny światowej”.

„Doświadczenie natury” – wystawa fotografii Marka Bednarza

Przez całe wakacje w Galerii Starostwa Powiatowego w Bieruniu można było oglądać nową wystawę fotografii krajobrazowej i przyrodniczej Marka Bednarza z Bierunia. W wernisażu wzięli udział: wicestarosta Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego Mariusz Żoła, przewodnicząca Rady Powiatu Anna Kubica i wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Agnieszka Wyderka-Dyjecińska, która zwróciła uwagę na zasadniczą różnicę pomiędzy fotografią portretową a krajobrazową. Ta druga – jak powiedziała – nie jest dziełem przypadku. „Wymaga cierpliwości i wiedzy autora, aby ukazać zależność między wybranymi parametrami ekspozycji i precyzyjną

kompozycją a nastrojem i artystycznym wyrazem zdjęcia”.

Warto wspomnieć, że Marek Bednarz otrzymał kilka wyróżnień w konkursach fotograficznych. Jego największym osiągnięciem było wyróżnienie na VIII Międzynarodowym Festiwalu Fotografii Przyrodniczej Sztuka Natury – Toruń 2015. Jego zdjęcia ukazały się w okolicznościowym wydawnictwie „Album Małopolska”. Prezentował zdjęcia na 10 wystawach pokonkursowych. Jego zdjęcia trafiły do czasopism takich jak: National Geographic Polska, Poznaj Świat, Digital Camera Polska i trzykrotnie do dwumiesięcznika ASF International Fine Art Photography.

W folderze wydanym przez powiat bieruńsko-łędziński dr Anna Lorenc z Pracowni Fotografii Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach zauważyła między innymi: „Czytając” prace fotograficzne pana Marka Bednarza nie mamy wątpliwości, że doświadczenie natury sprawia mu ogromną przyjemność. Obserwujemy w tych kadrach fascynację autora barwami, które są wynikiem – niekiedy ulotnych – momentów ... Fotografii te kierują obserwatora na doświadczenie świata wokół nas – doświadczenie natury, której jesteśmy częścią i która ma na nas wpływ, podobnie, jak i my wpływamy na nią. ■



Jak międzyrzeczanie dom modlitwy na chwałę Bogu zbudowali

„Jak to się stało, że 600-osobowa wioska zdecydowała się na tak zbożne, ale trudne dzieło, jakim była budowa kościoła w ciężkich, powojennych czasach? Do tego trzeba była iskry bożej. Oto przekaz odnotowany przez miejscową kronikę kościelną: „Pewien kapłan z zakonu OO. Pijarów z Krakowa przejeżdżając z Miedźnej przez Międzyrzecze, rzucił myśl wybudowania w Międzyrzeczu własnego filialnego kościoła. Celem urzeczywistnienia tej myśli tj. wybudowania własnego filialnego kościoła – Franciszek Bojdyś zwołał posiedzenie Rady Gminnej, które odbyło się dnia 29 października 1945 roku w mieszkaniu Józefa Janosza III. Obecni byli: Jan Cofała – rolnik, Jan Kamel z żoną Anną, Antoni Szypuła, Antoni Janosz II, Maria Kumor z domu Bojdyś, Józef Kassolik – kierownik szkoły, jego żona Franciszka i Maria Kolonko – wdowa. Był też obecny wyżej wzmiankowany kapłan, który po odmówieniu modlitwy, gorącymi słowami zachęcił obecnych do wybudowania własnego kościoła na chwałę Bożą i na podziękowanie za odebrane łaski. Myśl tę przyjęto z aplauzami. Znaleźli się nawet pierwsi ofiarodawcy: Józef Janosz III, Józef Bojdyś i Jan Cofała. Na polu tych dobroczyńców powstał kościół i plebania ze swoimi zagrodami”. Kronika parafialna dodaje, że ów nieznanemu kapłan, który natchnął międzyrzeczanie myślą budowy własnego domu modlitwy – o czym do tej pory im się nie śniło – pochodził z tych

właśnie, pszczyńskich stron. – pisze Grzegorz Sztoler, twórca wielowymiarowej, laureat nagrody starosty bieruńsko-łędzińskiego Clemens pro Arte za 2016 rok i współautor – obok Urszuli Chrobok – Sztoler, żony, nauczycielki historii i międzyrzeczanki – najnowszego bojszowskiego wydawnictwa, książki „Dom modlitwy na chwałę Bogu i dla zbawienia ludzkich dusz”. Książka wykorzystuje w części pracę doktorską dr Chrobok – Sztoler.

Budowa kościoła w czasach powojennej biedy i niepewności wydawała się rzeczą szaloną. A jednak się udało. Międzyrzeczka społeczność od dawna była zdeterminowana, by swego dopiąć – oceniają w przedmowie autorzy „Domu modlitwy” dodając, że świątynia została zbudowana w rok, tak, jak w listopadzie 1945 roku mieszkańcy ślubowali Bogu.

I dalej piszą: Historia dochodzenia do prawdy, że lepiej mieć własny dom modlitwy – podobnie jak późniejsza jego budowa – jest równie ciekawa, choć mało znana. Przybliżymy je obie właśnie teraz i właśnie tutaj, bo na pewno historia powstania międzyrzeczekiego kościoła powinna być znana nie tylko obecnym, ale i przyszłym Czytelnikom.

Nakład książki, choć dopiero co została wydana, praktycznie już się rozszedł. Żeby do niej sięgnąć, można jednak zajrzeć do najbliższej biblioteki, bo powinna znaleźć się na półkach każdej w naszym powiecie i nie tylko. ■

GRZEGORZ SZTOLER od lat dokumentuje bliskie mu lokalne światy. Sam je opisuje, popularyzuje dorobek innych twórców, popularyzuje śląską mowę i tradycję. Książka napisana wspólnie z żoną łączy wszystkie te formy aktywności. Sztoler, jak przystało na laureata nagrody Clemensa, nagrody o ponadlokalnym wymiarze, stawia sobie ambitny cel: – Widzę potrzebę integracji grona twórców z terenu powiatu. Powinniśmy się konsolidować, wzajemnie promować i wspierać, wywoływać twórczy ferment. Musimy promować młodych twórców, pomagać im, bo to są potencjalni kandydaci do nagród starosty i innych prestiżowych wyróżnień. Jest pomysłodawcą utworzenia forum środowisk twórczych, gremium skupiającego ludzi kultury i sztuki, ale także środowisk społecznych i reprezentujących inne obszary aktywności, by się wzajemnie promować, wspierać, współpracować. – W przyszłym roku powiat będzie obchodził 20-lecie. To świetna okazja, by zorganizować targi organizacji pozarządowych z terenu powiatu, które pokażą także obywatelski wymiar aktywności powiatu. Zapraszam do współpracy.



Na bieruńskim festiwalu młodzi filmowcy zawalczą w osobnej kategorii



Na przełomie września i października odbędzie się XIII edycja Festiwalu Filmów Amatorskich im. Leona Wojtali w Bieruniu. To wyjątkowy festiwal w skali kraju, którego organizatorzy podkreślają górnicze tradycje. 1 września minął termin nadsyłania filmów do konkursu. Wpłynęło 78 prac. To mniej więcej tyle, ile w poprzedniej edycji, ale poziom filmów rośnie z edycji na edycję. – Są dopracowane, widać, że uczestnicy mocno przygotowują się do udziału w naszym festiwalu – podkreśla Wojciech Wikarek, jego dyrektor artystyczny i pomysłodawca, a ponadto emerytowany górnik, reżyser filmów, w tym „Najdłuższej szczyty” opowiadającej o historycznych wydarzeniach w KWK Piast. – Nie ma już przypadkowości, z jaką spotykaliśmy się na początku, choć filmów konkursowych bywało wtedy po 100 i więcej.

W trwającej 3 dni imprezie może wziąć udział każdy filmowiec, którego film przejdzie kwalifikację, a sam jest amatorem, czyli nie zajmuje się realizacją obrazu zawodowo ani nie studuje na kierunku filmowym. W tegorocznej edycji organizatorzy po raz pierwszy przewidzieli dwie kategorie. Do ogólnej tradycyjnie zaproszeni są wszyscy twórcy, a jedynym warunkiem jest, by film trwał najwyżej 30 minut. Gatunek i technika dowolne.

Z kolei do konkursu młodzieżowego dla uczniów, organizowanego pierwszy raz, zostali zaproszeni wszyscy

twórcy szkolni z podstawówek i szkół ponadpodstawowych. Jedną z kategorii jest „Dzień z mojego życia”. „Jak spędzasz czas? Co robisz? Albo pokaż nam, jak wyglądał dzień twoich wakacji. Albo lepiej: jak mógłby wyglądać, gdybyś był reżyserem swojego życia i nie miał żadnych ograniczeń?” – głosi regulamin. Zadaniem startujących w drugiej kategorii jest stworzenie filmu o lokalnym bohaterze (może być współczesny).

Bieruńska impreza ma charakter otwarty. Oznacza to, że w pokazach filmów (odbędą się w DK Gama przy Chemików 45 29 września od 10.00 do 13.00 i po oficjalnym otwarciu festiwalu o 16.00 oraz następnego dnia od 10.00 do 13.00) może wziąć każdy. Każdy także będzie mógł przysłużyć się jawnej części obrad konkursowej jury, która rozpocznie się w sobotę o 15.00 w stołówce kopalni Piast tuż po wycieczce filmowców na dół kopalni (to tradycja tego wydarzenia).

– O tym, który film zwycięży jury zdecyduje podczas zamkniętej części obrad i ogłosi w niedzielę – wyjaśnia W. Wikarek – W sobotę natomiast można będzie usłyszeć opinie o każdym filmie ze strony członków jury. To bardzo pouczające doświadczenie. Sam się przy tej okazji dużo nauczyłem.

Festiwal po raz pierwszy odbył się w 1993 roku z inicjatywy Zespołu Realizatorów Wideo KWK Piast. Trafił na

podatny grunt – wtedy liczne zakłady pracy miały swoje kluby filmowe, których przedstawiciele pojawiają się z filmami do dziś. W latach 1993 – 2015 w dwuletnim cyklu odbyło się już dwanaście edycji festiwalu. W ich czasie zostało pokazanych blisko 950 filmów, prawie 265 filmowców – amatorów. „Festiwal Bieruń” prezentuje filmy omawiające aktualne wydarzenia, problemy życia społecznego, zjawiska polityczne, gospodarcze i kulturalne. W roku 2013 patronat nad nim objęła Światowa Unia Filmu Niezależnego „UNICA”.

Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Bieruńskiej „Porąbek” w Bieruniu przy współudziale Kopalni Węgla Kamiennego „Piast”, Starostwa powiatu Bieruńsko – Łędzińskiego, Urzędu Miasta Bieruń, Bieruńskiego Ośrodka Kultury oraz Federacji Niezależnych Twórców Filmowych z siedzibą w Warszawie i zespołu Realizatorów Wideo KWK „Piast”.

W jury festiwalu zasiadali dotychczas m.in. Jerzy Trunkwalter, Maciej Pieprzyca, Piotr Zawojski, Lidia Duda, Jerzy Łuczak, Laszlo Polgar, Wojciech Sarnowicz i wielu innych.

Od paru lat jury obraduje w tym samym składzie: Lidia Duda (reżyser filmów dokumentalnych) – przewodnicząca, Jerzy Łuczak (dziennikarz TVP3), Laszlo Polgar (operator TVP3) i Witold Kon (przewodniczący federacji twórców). ■

LEON WOJTALA, patron bieruńskiego festiwalu w wieku 46 lat trafił na festiwal filmów amatorskich w Katowicach. Za namową filmowca Henryka Kwiczala i przy jego wsparciu Wojtala przystąpił do najlepszego wówczas w Polsce AKF-u „Śląsk” w Katowicach. Od tej chwili niemal połowę swojego życia poświęcił całkowicie dla filmu i ruchu amatorskiego. Był w tym ruchu niemal od początku, przez 40 lat. Uczył się od najlepszych z AKF „Śląsk”; Boronowskiego, Poloczka, Fischera, po to

by samemu móc poprowadzić do największych sukcesów AKF „iks”. To właśnie w Mikołowie, Wojtala zaszczepił w kilkudziesięciu młodych ludziach szlachetną pasję filmowania. Był to ten sam bakcył, którym zaraził Wojtala członkowie „Śląska”. Młodzi ludzie w mikołowskim „iksie” nadal tworzą filmy. Pamiętają o Wojtali i co dwa lata wyjeżdżają do Bierunia, by oglądać filmy, zdobywać nagrody, spotkać się z najlepszymi filmowcami z całej Polski.

ODPOWIADAMY NA PROBLEMY CYWILIZACYJNE WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA, WIĘC JEST CO ROBIĆ

Piątkowicz też miewa problemy

Rozmowa z nową szefową Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Bieruniu

■ Pani dyrektor, proszę się przedstawić.

– Nazywam się Agata Nowińska, jestem nauczycielem dyplomowanym, terapeutą, oligofrenopedagogiem, terapeutą EEG–Biofeedbacku z 25-letnim stażem pracy. Od 1 września obejmuję stanowisko dyrektora Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej w Bieruniu. Bezpośrednio z pracą w poradni jestem związana od 23 lat.

■ Od kiedy pracuje Pani w poradni w Bieruniu?

– Od początku jej istnienia, a nawet wcześniej. Najpierw na terenie naszego powiatu była filia poradni tyskiej, w której pracowałam. W 1998 roku, dokładnie 1 września, utworzona została Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bieruniu z siedzibą przy ulicy Kościelnej 3. Od 2006 r. do 2011 r. byłam nauczycielem zastępującym dyrektora podczas jego nieobecności. W 2011 roku zostałam wicedyrektorem. W bieżącym roku został ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora PPP, do którego przystąpiłam i go wygrałam.

■ Dzisiaj poradnia działa przy Granitowej 130.

– Tak, tutaj jest główna siedziba poradni. Mamy też swoją filię w Lędzinach przy ul. Lędzińskiej 24.

■ Gdyby chciał najkrócej powiedzieć czym jest Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna, to czy można by to ująć w taki sposób, że to są porady psychologiczne dla dzieci i młodzieży związane z ich edukacją?

– Taka definicja ujmuje jedynie mały wycinek naszej działalności. My nie tylko diagnozujemy trudności w nauce. Udzielamy też wsparcia, prowadzimy terapie dzieci i młodzieży z problemami o różnej etiologii m.in. wychowawczymi, emocjonalnymi, adaptacyjnymi, związanymi z odrzuceniem w grupie, traumatycznymi przeżyciami, agresją, zagrożeniem niedostosowaniem społecznym, uzależnieniami. Staramy się odpowiadać w miarę naszych możliwości na potrzeby środowiska. Do każdego dziecka podchodzimy indywidualnie. Tu nie ma gotowej recepty, ani cudownej tabletki. Każdy problem jest inny, i aby pomóc w jego rozwiązaniu pracujemy nie tylko z dzieckiem i jego

rodzicami, ale spotykamy się z dyrektorami, pedagogami, psychologami i nauczycielami szkół. Rozmawiamy i wspólnie opracowujemy strategie pomocy. Nasza praca to także orzekanie i opiniowanie, a co się z tym wiąże wydawanie odpowiednich decyzji administracyjnych.

■ Ale dzieci jest coraz mniej.

– W poradni mamy jednak coraz więcej klientów. Wynika to z ilości i różnorodności problemów, jakie generuje współczesny świat. Przyjmujemy 1200, 1500 dzieci rocznie.

■ Z tego, co Pani powiedziała wyciągnęłam wniosek, że Państwa klientelą są dzieci i młodzież, która ma problemy z nauką i jest to raczej skutek niż przyczyna innych problemów. Czy można więc wysnuć taki wniosek, że jeśli uczeń jest piątkowiczem, to jest to znak, że nie ma żadnych problemów psychicznych? Że jest w sensie psychologicznym zdrowy?

– To o niczym nie przesądza. Dzieci, które zdobywają piątki i szóstkę, miewają problemy emocjonalne, trudności w relacjach rówieśniczych, wymagają wsparcia z uwagi na swoją trudną sytuację rodzinną. I tym też się zajmujemy.

■ W jakich sprawach orzeka Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna?

– Powoływany jest u nas systematycznie Zespół Orzekający, na którym orzekamy o potrzebie kształcenia specjalnego dla dzieci i młodzieży: z niepełnosprawnością intelektualną, niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, niesłyszczącej i słabosłyszczącej, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera. Orzekamy także o nauczaniu indywidualnym, wczesnym wspomaganie rozwoju oraz o zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych. Nie mamy jeszcze w swoim zespole specjalistów dla dzieci i młodzieży słabowidzącej i niewidzącej – z tymi dysfunkcjami nasi podopieczni są kierowani do SPPP w Katowicach, z którą współpracujemy. Przyznam, że w przyszłości chciałabym, abyśmy rozszerzyli naszą działalność w tym kierunku.

■ Dochodzimy do planów nowej dyrektor...

– Moje plany to przede wszystkim realizacja zadań statutowych i rozwój poradni. Już teraz udało mi się pozyskać psychologa, który jest jednocześnie logopedą. Radni Komisji Edukacji pozytywnie zaopiniowali moją prośbę o oddanie nam do użytkowania dwóch dodatkowych gabinetów w Lędzinach a Zarząd Powiatu podjął decyzję, że nasza poradnia je uzyska. Gabinety te będą wykorzystane do zajęć terapeutycznych – głównie grupowych, które są w naszej ofercie. Jeden z gabinetów będzie zaadoptowany do terapii Tomatisa.

■ Co to za metoda?

– To metoda wspomagająca rozwój dzieci, które mają problemy z przetwarzaniem słuchowym. Metoda ta polega na treningu słuchowym, mającym na celu eliminację zaburzeń uwagi słuchowej i poprawę umiejętności komunikacyjnych. W treningu takim może wziąć udział jednocześnie czworo dzieci. Małe dzieci uczestniczą w zajęciach razem z rodzicem.

■ Macie Państwo też tajemniczo brzmiący Biofeedback? Do czego służy?

– Biofeedback to metoda terapii oparta na wyspecjalizowanej technice komputerowej. Biofeedback umożliwia trening mózgu w celu poprawienia jego efektywności i uzyskania kontroli nad procesami fizjologicznymi zachodzącymi w naszym organizmie. Metoda Biofeedback narodziła się w amerykańskim ośrodku szkoleniowym NASA, obecnie jest popularna w innych dziedzinach – pomaga sportowcom, biznesmenom, uczniom, studentom. Biofeedback jest bardzo pomocnym narzędziem – w pracy z dziećmi z zespołem ADHD. W metodzie EEG Biofeedback osoba poddawana jest treningowi przez uczestniczenie w różnego rodzaju grach komputerowych sterowanych jednak wyłącznie własnym umysłem, bez stosowania klawiatury czy myszki. Po terapii tej, co chcę podkreślić, nie będziemy dostawać piątek w szkole, zdobywać akceptacji środowiska rówieśniczego itd., jak często myślą nasi pacjenci, ale zdecydowanie łatwiej będzie nam się koncentrować i zapamiętywać.

■ Dziękuję za rozmowę

ROZMAWIAŁA M. JĘDRZEJCZYK



ZAPROSZENIE

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bieruniu serdecznie zaprasza na spotkanie w ramach grupy wsparcia rodziców dzieci autystycznych, w tym z Zespołem Aspergera.

Zapisy w sekretariacie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Bieruniu, tel. 32 216 36 90.

Po zebraniu się grupy zostanie ustalony termin spotkania organizacyjnego.

Dzieje się na drogach w powiecie

Kolejny raz wracamy do tematu modernizacji dróg powiatowych, bo wiele się na nich dzieje i nadal dzieć się będzie. Działalność Powiatowego Zarządu Dróg szybko więc z łamów naszej gazety nie zjeździe, ale też jest o czym informować.

W Bojszowach trwa przebudowa gminnej ulicy Bliskiej oraz odcinka Chmielnej. Inwestycja obejmuje przebudowę jezdnii, poboczny, zjazdów, elementów odwodnienia, sieci wodociągowej, budowę kanalizacji deszczowej oraz sieci energetycznej i powinna się zakończyć w październiku.

Powiat podpisał umowę o pomocy finansowej i partnerstwie w realizacji tego przedsięwzięcia oraz przekazał dotację wysokości 300 000,00 zł.

W Łędzinach została zakończona przebudowa ulicy Miłej, na którą składało się wykonanie chodnika na odcinku od skrzyżowania z ul. Fredry do skrzyżowania z ul. Ułańską, miejsc postojowych, sieci oświetlenia drogowego oraz oznakowania poziomego i pionowego. 6 czerwca 2017 roku nastąpił oficjalny odbiór drogi. Tu powiat dołożył się kwotą 230 000,00 zł.

W Bieruniu wykonywane jest zadanie pod nazwą Usprawnienie komunikacyjne centrum miasta Bierunia. Obejmuje ono przebudowę dróg: ks. Jana Trochy, Pawła Macierzyńskiego, Wylotowej, ks. Kudery wraz z poprawą bezpieczeństwa przy ul. Krakowskiej. Powiat udzielił Bieruniowi pomocy finansowej na to zadanie wysokości 700 000,00 zł.

W ramach zadania na ul. ks. Kudery wykonana zostanie nowa podbudowa drogi wraz z nawierzchnią, chodnik, kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne i sieć teletechniczna, na ul. ks. Trochy wykonana zostanie nowa podbudowa drogi wraz z nawierzchnią, chodnik, miejsca parkingowe, zatoki postojowe, kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne, sieć teletechniczna i gazowa, na ul. ks. Macierzyńskiego wykonana zostanie nowa pod-

budowa drogi wraz z nawierzchnią, chodnik, opaska utwardzona, kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne, sieć teletechniczna i gazowa, na ul. Wylotowej wykonana zostanie nowa podbudowa drogi wraz z nawierzchnią, chodnik, ścieżka rowerowa, ciąg pieszo-rowerowy, kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne, sieć teletechniczna i gazowa. W rejonie skrzyżowania ul. Wylotowej z tzw. starą drogą Wylotową wybudowane zostanie rondo. W ramach tej inwestycji planuje się też przebudowę zieleni. Prace mają się zakończyć do 23 listopada tego roku.

Trwa opracowanie dokumentacji projektowej na potrzeby przebudowy ul. Satelickiej w Imielinie oraz budowy łącznika do ul. Maratońskiej w Imielinie. Zakres projektowanego zadania obejmuje budowę łącznika z ul. Satelickiej (od skrzyżowania z ul. Ściegienego) do ul. Maratońskiej i przebudowę kolidujących sieci uzbrojenia terenu. Koszt wykonania dokumentacji wynosi 98 400,00 zł, a termin jej zakończenia został ustalony na dzień 20 grudnia tego roku.

Na etapie opracowania dokumentacji projektowych znajduje się również projekt przebudowy ul. Ziemowita w Łędzinach z zastosowaniem „cichych asfaltów”. Inwestycja dotyczyć będzie ul. Ziemowita w Łędzinach od ul. Oficerskiej do ul. Dzikowej, koszt wykonania dokumentacji wynosi 136 776,00 zł brutto, a termin jej zakończenia to połowa przyszłego roku.

Zakończyła się przebudowa ulic: Bogusławskiego w Bieruniu oraz Szenwalda i Goławieckiej w Łędzinach. Na Goławieckiej przebudowane zostało pobocze na ciąg pieszo-rowerowy, na Szenwalda oraz Bogusławskiego do przejazdu kolejowego wykonana została jezdnia wraz ze

Trwa również postępowanie przetargowe na opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy ulic Bohaterów Westerplatte i Mielęckiego w Bieruniu. Na ul. Bohaterów Westerplatte ma zostać m.in. przebudowane pobocze na chodnik, a na ul. Mielęckiego

pobocze ma stać się ścieżką rowerową oraz chodnikiem.

Jeszcze w tym roku powiat planuje także zlecić w przetargu opracowanie dokumentacji projektowej dla ul. Oficerskiej w Łędzinach.

Na koniec informacja o zadaniu, które wykonywane jest na ulicy Wawelskiej, będącej drogą wojewódzką, i które finansowane jest przez Wojewódzki Zarząd Dróg. Warto jednak o nim wspomnieć ze względu na utrudnienia i zmiany organizacji ruchu, jakie mają potrwać do końca października.

6 września ulica Wawelska została zamknięta na odcinku od przejazdu kolejowego do skrzyżowania z DK 44 w Bieruniu. Odcinek drogi zostanie całkowicie przebudowany. Cała konstrukcja drogi zostanie rozebrana i wybudowana od nowa. Objazd poprowadzony jest przez DK 44 do Tychów następnie DK1 i S1 w kierunku Mysłowic. Koszt przebudowy skrzyżowaniem, a pobocza przebudowano na chodniki oraz zmodernizowano chodniki istniejące. W tym miejscu brakuje jeszcze odcinka ul. Bogusławskiego od przejazdu kolejowego do DK 44 ul. Warszawskiej gdzie przebudowano pobocze na chodnik oraz przebudowany został istniejący chodnik. Całkowita wartość zadania wynosiła 2 027 634,54 zł, środki dotacji z budżetu państwa uzyskanej przez powiat, tzw. „schetynówki”, wynosiły 1 008 647,00 zł natomiast wkład własny wynosił 1 018 987,54 zł, w tym wkład powiatu to 481 075,96 zł, wkład Bierunia 201 729,45 zł a wkład Łędzin wyniósł 336 182,13 zł.

Do 15 września br. powiat złożył wniosek o dofinansowanie z Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019 do przebudowy ulic Wygody i Kontnego w Łędzinach. Planowana wartość zadania wynosi 4 200 000,00. Wartość dofinansowania może wynieść 2 400 000,00 zł, resztę dołożą powiat - 1 800 000,00 zł - i Łędziny - 300 000,00 zł. Zadanie obejmie m.in. budowę ronda na skrzyżowaniu dróg powiatowych ul. Wygody, Zamkowej, Zawiszy Czarnego i Kontnego. wyniesie 2,2 mln złotych. ■



Od września ulica Goławiecka ma chodnik i ścieżkę rowerową na całej długości.

– Mieszkańcy Górek i Goławca 19 lat czekali na ten chodnik – cieszy się wicestarosta Mariusz Żoła – Od kiedy powstał powiat, Łędziny stale upominały się o tę inwestycję. Radni powiatowi z Łędzin, na przykład Franciszek Mateja, też o nią zabiegali. Goławiecka łączy Górki z Goławcem, dzieci codziennie chodzą tamtędy do szkoły. Przez lata musiały poruszać się poboczem, teraz mają do wyboru chodnik i ścieżkę, po której mogą bezpiecznie dojechać do szkoły.

Ścieżka rowerowa będzie służyć nie tylko okolicznym mieszkańcom, ale także amatorom turystyki rowerowej – Wzbogaciliśmy sieć ścieżek rowerowych w powiecie – dodaje starosta Bernard Bednorz – W planach mamy kolejne. Chcemy je budować zgodnie z sugestiami projektantów i użytkowników: nie z kostki, ale asfaltowe. ■

Będzie ekspresówka, może być z bonusem

Wiosną tego roku wyznaczony został termin rozpoczęcia budowy brakującego odcinka drogi ekspresowej S1 od Mysłowic do Bielska-Białej. Inwestycja ma się rozpocząć w 2019 r. i skończyć w 2023. Nowy odcinek ekspresówki poprawi znacząco układ komunikacyjny powiatu i podniesie atrakcyjność terenów inwestycyjnych na tym terenie. Oprócz niewątpliwych zalet budowa drogi ma jednak również wady, dla niektórych będzie bowiem oznaczać podziałanie działek, brak łatwego przejazdu pomiędzy terenami po obu stronach itp. Żeby korzyści z inwestycji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych

i Autostrad było jak najwięcej, władze powiatu podjęły rozmowy z dyrektorem katowickiego oddziału GDDKiA na temat dróg serwisowych.

– Razem z nowym śladem S1 wzdłuż niej powstawać będą drogi serwisowe – tłumaczy zamysł wicestarosta Mariusz Żoła – Budowane są w standardzie drogi utwardzonej. My proponujemy, żeby na paru odcinkach na terenie powiatu były to drogi asfaltowe o szerokości 6-7 metrów, którymi można będzie poprowadzić ruch lokalny, drogowy transport węgla z kopalni do planowanych węzłów w Bieruniu czy Łędzinach i dodatkowo skomu-

nikować nowe tereny inwestycyjne naszych gmin. GDDKiA jest zainteresowana naszą propozycją i wyraża wstępną gotowość budowy asfaltowych odcinków dróg serwisowych, pod warunkiem jednak, że później ich bieżące utrzymanie i odśnieżanie przejmą gminy.

Pierwsze spotkanie w starostwie z władzami gmin powiatu już się odbyło. We wrześniu wójtowie i burmistrzowie spotkają się w Katowicach z dyrektorem oddziału GDDKiA i przedstawią swoje stanowiska w tej sprawie. O postępie rozmów będziemy informować w kolejnych wydaniach. ■



Korona powiatu zdobyta ponad 300 razy



Już po raz drugi starostwo powiatowe zorganizowało „Korony powiatu do zdobycia” – rodzinną imprezę rekreacyjną dla całych rodzin, które lubią przejażdżki rowerowe. W dwie lipcowe i dwie sierpniowe niedziele wszyscy chętni do udziału mieli za zadanie wjechać na rowerze na Kopiec Wolności w Imielinie, Smutną Górę w Chełmie Śląskim, Chełmeczek w Bieruniu Starym i Klimont w Łędzinach. W wyznaczonych godzinach w punktach kontrolnych czekali tam na nich wolontariusze ze Stowarzyszenia Młodzi Aktywni, którzy zdobycie szczytu potwierdzali stosowną pieczęcią.

W tym roku takich śmiałków, w wieku od 5 miesięcy (choć ci oczywiście jechali na rowerze razem z osobą dorosłą, jako pasażer) do 80 lat było 304, czyli prawie dwa razy więcej, niż w pierwszej edycji przed dwoma laty. Oprócz mieszkańców powiatu byli także sąsiedzi z Tychów, Oświęcimia, Jaworzna, a nawet mieszkańcy Częstochowy.

W niedzielę, 6 sierpnia, krótko przed 19-tą, w punkcie kontrolnym na Smutnej Górze w Chełmie Śl. zameldowały się niemalże równocześnie trzy rodzinne ekipy uczestniczące w tegorocznej imprezie. Jedną z nich stanowiło małżeństwo Katarzyna i Michał Barzyocy z Bierunia Nowego, którzy dotarli tu z 13-miesięcznym synkiem Pawełkiem.

- Dzisiaj zdobyliśmy dwie góry, Kopiec Wolności w Chełmie Śląskim i przed chwilą właśnie Smutną Górę – mówi pan Michał. - Za tydzień wybierzymy się na Chełmeczek w Bieruniu Starym i na Klimont w Łędzinach. Na

razie Pawełek zdobywa wzniesienia jadąc w przyczepce, którą ja ciągnę przy pomocy roweru, ale za kilka lat powinien już je pokonywać samodzielnie na swoim rowerku. Gdy z żoną Katarzyną wędrujemy od czasu do czasu po Beskidach i innych polskich górach, to robimy to razem z Pawełkiem, którego noszę na plecach w nosidełku. Zauważyliśmy, że nasze wędrowki piesze czy rowerowe sprawiają mu ogromną frajdę. Cieszymy się, że możemy uczestniczyć w tak znakomicie zorganizowanej impre-

W tym roku śmiałków było 304, czyli prawie dwa razy więcej, niż w pierwszej edycji przed dwoma laty. Oprócz mieszkańców powiatu byli także sąsiedzi z Tychów, Oświęcimia, Jaworzna, a nawet mieszkańcy Częstochowy

zie i zamierzamy brać w niej udział w kolejnych latach – dopowiada.

- Ja często jeżdżę na rowerze, zwłaszcza w imprezach organizowanych w okolicach Oświęcimia, a w tej, zorganizowanej przez starostwo powiatowe w Bieruniu, startuję po raz pierwszy – mówiła 13 sierpnia oświęcimianka Alicja Piasecka. - Namówił mnie do tego mój partner Bogusław Śpiewak, za co mu jestem bardzo wdzięczna. Dzisiaj zdobyliśmy wszystkie cztery wzgórza, czyli całą „koronę powiatu”. W jeden dzień! – podkreśla z nieukrywaną dumą, a pan Bogusław dodaje – Ja już w lipcu zdobyłem tę koronę, więc dzisiaj startowałem de facto poza konkursem, jako osoba towarzysząca i dopingująca Alicję do wytrwania w postanowieniu.

W jeden dzień, właśnie 13 sierpnia, „koronę powiatu” zdobyło również troje mieszkańców Chełma Śl.: rodzeństwo Kinga i Jarosław Wadasowie oraz Ewa Gawlik. – Lubię jeździć na rowerze, więc zaprosiłam brata Jarka oraz swoją koleżankę Ewę do wspólnej wyprawy – mówi pani Kinga. – Chętnie się zgodzili i zaczęliśmy od Smutnej Góry, poprzez Kopiec Wolności oraz Klimont, a zakończyliśmy na Chełmeczku. Nie dość, że zyskaliśmy na kondycji fizycznej, to jeszcze poznaliśmy miejsca w naszym powie-

cie, o których dotychczas mieliśmy bardzo mgliste pojęcie. Chętnie weźmiemy udział w kolejnej tego rodzaju imprezie rowerowej. Jak się komuś coś podoba, nie jest mu ciężko to zrobić – zakończyła.

Na oficjalne zakończenie pod starostwo 27 sierpnia zjechała ponad setka rowerzystów, by podczas pikniku z muzyką, zabawami i grami dla dzieci oraz pieczonymi kiełbaskami odebrać nagrody: plecaki z akcesoriami rowerowymi i dodatkowo zabawkami dla dzieci. Czekali na nich: starosta Bernard Bednorz, wicestarosta Mariusz Żoła, przewodnicząca Rady Powiatu Anna Kubica oraz wiceprzewodnicząca Agnieszka Wyderka – Dyjecińska - i to oni wręczyli nagrody rowerzystom.

ML, MJ

Sportowy wrzesień w powiecie

- **9 września** w Imielinie odbędzie się XIII Ogólnopolskie Kryterium Uliczne (organizator: Uczniowski Kolarski Klub Sportowy Imielin Team).
- **16 września** w Bojszowach odbędą się zawody modeli pływających zorganizowane przez Zarząd Powiatowy Ligi Obrony Kraju.
- **15 i 16 września** UKS „Silesia-Opty” zorganizuje na zbiorniku Dzieńkowice W Chełmie Śląskim Międzynarodowe Regaty o Puchar Wójta Gminy Chełm Śląski – Otwarte Mistrzostwa Śląska w Żeglarskim.
- Międzynarodowy Turniej Badmintonu Polish Youth International 2017 odbędzie się **21-23 września** w Imielinie (organizator: MKS Imielin) i **21-24 września** w Bieruniu (organizator: UKS Unia Bieruń); więcej o imprezie na stronach sportowych
- Powiatowe Święto Latawca odbędzie się **24 września** na lotnisku modelarskim w Łędzinach; organizatorem jest ZP LOK
- **24 września** odbędzie się w Bojszowach 3 z cyklu turniejów piłki nożnej „Powiatowa Liga Przedшкоłaków 2017” zorganizowanego przez UKS Akademia Sportu KSB Łędziny

SZWENDACZEK RODZINNA IMPREZA SAMOCHODOWA



Pod patronatem Starosty Bieruńsko-Łędzińskiego

30 września 2017 Godz. 9:30

START: Starostwo Powiatowe Łędziny ul. Łędzińska 24
META: Starostwo Powiatowe Bieruń ul. św. Kingi 1

Patronat medialny:



powiatbl.pl

Organizatorzy:

Powiat Bieruńsko-Łędziński
samorząd blisko ludzi



więcej na: www.automobilklubmyslowicki.pl i powiatbl.pl

Modele latały nad Bojszowami



Powiatowe Zawody Akrobacyjne Modeli Latających w Bojszowach modelarskiego przy ulicy Gościnniej w Bojszowach odbyły się ósme już powiatowe zawody modeli akrobacyjnych. Choć w nazwie mają one powiatowe, w imprezie uczestniczyli też zawodnicy z Bielska Białej, Mikołowa, Mysłowic, Tychów, Orzesza i Woli. Ogółem w zawodach uczestniczyło 23 zawodników, którzy startowali 31 modelami w trzech konkurencjach: szybowców Rc, modeli akrobacyjnych i aircombat.

W konkurencji modeli akrobacyjnych mieszkańcy naszego powiatu medalowe miejsca oddali gościom, zwyciężył Jacek Chromik z Mikołowa przed Konradem Jurzakiem z Bielska-Białej i Bartłojem Mychem z Tychów. Jednak w dwóch pozostałych dominacja naszych zawodników była wyraźna. Aircombat był domeną dwóch modelarzy z Bojszów – Daniela Jędrzejczaka i Łukasza Polko, a jedynie trzecie miejsce przypadło Maciejowi Jurze z Bielska-Białej. Natomiast w szybow-

cach całe podium było nasze. Sędziowie – którym przewodniczył Marek Lizak – pierwsze miejsce przyznała Kacprowi Mrozkowi z Bierunia, który pokonał Daniela Jędrzejczaka (zwycięzca w Aircombat) z Bojszów i również bojszowianina Piotra Rygułę.

Zwycięscy otrzymali puchary, medale, dyplomy oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez powiat bieruńsko-łędziński. Dekoracji zwycięzców dokonali: starosta Bernard Bednorz, odpowiedzialny za organizację całych zawo-

dów prezes ZP LOK Franciszek Musioł oraz sędzia główny Marek Lizak.

Jedną z głównych atrakcji zawodów był przelot i lądowanie wiatrakowca. Zwycięscy poszczególnych konkurencji w nagrodę mogli nim także wznieść się w niebo, wraz z pilotem, Grzegorzem Wysockim z Tychów. Mimo, że tegoroczne lato jest kapryśne, pogoda była wyśmienita. Także dlatego zawody odwiedziła liczna grupa entuzjastów lotnictwa i modelarstwa, zwłaszcza młodzieży. ■

Żar lał się z nieba, a my kibicowaliśmy

Tour de Pologne, organizowany od 1928 roku wieloetapowy szosowy wyścig kolarski, będący jedną z najbardziej prestiżowych międzynarodowych imprez sportowych w Polsce, w tym roku odbył się po raz 74. W wyścigu wzięło udział 16 zawodowych drużyn kolarskich, grupujących czołowych szosowców Europy. Złożona z 7 etapów trasa o łącznej długości 1.122,5 km, prowadząca wokół Polski z Krakowa do Bukowiny Tatrzańskiej, aż dwa razy przebiegała przez drogi naszego powiatu.

31 lipca etap trzeci prowadził z Jaworzna do Szczyrku (161 km) przez Imielin i Chełm Śląski. Drugi raz mogliśmy zobaczyć kolarzy 1 sierpnia podczas etapu numer 4 z Zawiercia do Zabrze, dopingując zawodników w Chełmie Śląskim, Łędzinach, Bieruniu i Bojszowach (Świerczyniec).

Ponieważ Tour de Pologne jest ogromnym przedsięwzięciem, wymagającym przede wszystkim zapewne-

nia bezpiecznego przejazdu kolarzy oraz zabezpieczenia miejsc, w których mogą stanąć fani sportowi, organizatorom w zabezpieczeniu dróg pomagały służby i pracownicy różnych jednostek z naszego powiatu m.in.: Biuro Zarządzania Ruchem na Drogach, Powiatowy Zarząd Dróg, Komenda Powiatowa Policji w Bieruniu, Straże Miejskie, Ochotnicze Straże Pożarne, Towarzystwo Turystyki Aktywnej, BOSiR.

Pomimo licznych utrudnień drogowych kierowcy wykazywali zrozumienie, korzystali z objazdów lub cierpliwie czekali na zakończenie przejazdu zawodników.

Podziękowania należą się również mieszkańcom naszego powiatu, którzy licznie gromadzili się przy trasach przejazdu 74. Tour de Pologne. Wysoka temperatura nie była przeszkodą w aktywnym dopingowaniu kolarzy, w okazaniu wsparcia dla ich ogromnego wysiłku.

Dziś zostały wspomnienia i nadzieja na powtórkę w przyszłym roku. **MO**



Powiatowe święto badmintona

W dniach od 21 do 24 września powiat bieruńsko-łędziński stanie się stolicą światowego badmintona. W Bieruniu zostanie rozegrana badmintonowa impreza Polish International 2017, będąca jedną z dwóch najważniejszych turniejów Elity organizowanych w Polsce. W Imielinie natomiast będziemy świadkami zmagania młodszych zawodników w ramach Polish Youth International 2017.

Polish International jest jedną z dwóch w roku badmintonową imprezą w Polsce o tak wielkim zasięgu i znaczeniu. W wydarzeniu tym uczestniczą setki zawodników, trenerów, sędziów oraz kibiców.

W zeszłorocznej edycji turnieju wzięło udział 237 zawodników, wśród nich liczni przedstawiciele Polskiej Kadry Narodowej oraz reprezentantów takich krajów jak: Litwa, Anglia, Izrael, Niemcy, Szwecja, Rosja, Tajwan, Malezja, Chor-

wacja, Czechy, Słowacja, Słowenia, Finlandia, Kanada, Turcja, Bułgaria, Ukraina, Dania, Belgia, Surinam, Irlandia, Węgry, Estonia, Austria, Walia, Łotwa, Nowa Zelandia, Szwajcaria, Indonezja.

Turniejowi Elity towarzyszyć będą zmagania młodszych zawodników w ramach drugiej edycji Polish Youth International 2017. Turniej rozgrywany będzie równolegle w dniach od 21 do 23 września 2017 r. (czwartek-sobota) w hali widowiskowo-sportowej w Imielinie. Młodzi zawodnicy przez dwa dni będą rywalizować w dwóch poziomach zaawansowania (A i B) w kategoriach U9, U11, U13, U15. Organizatorzy jak w poprzednim roku spodziewają się ponad 100 zawodników z kilku europejskich krajów. Uczestnicy młodzieżowego turnieju oprócz własnych zmagania będą mogli śledzić także rywalizację najlepszych, ponieważ po swoich

meczach będą przewożeni na główną halę turnieju Elity (Bieruń, ul. Warszawska 294), tak by z bliska móc dopingować swoich badmintonowych idoli.

Nowością podczas tegorocznej imprezy będzie również turniej pokazowy parabadmintona. W sobotę (23 września) w hali widowiskowo-sportowej w Imielinie będziemy gościć czołowych niepełnosprawnych zawodników. Wszystko to za sprawą działającej w ramach MKSu Imielin sekcji parabadmintona.

Cel jaki stawiają sobie organizatorzy podczas tegorocznej imprezy jest stworzenie widowiska sportowego na najwyższym poziomie, promocja badmintona jako atrakcyjnej formy aktywnego spędzania czasu oraz integracja osób niepełnosprawnych. Turniej to nie tylko rywalizacja sportowa na światowym poziomie, ale przede wszystkim szansa na popularyzację dyscypli-

ny. Dyrektorzy turniejów – Wojciech Palikij, Szymon Kostka oraz niżej podpisany – liczą na to, że część dzieci i młodzieży, która przyjdzie kibicować pomyśli o jej czynnym uprawianiu.

Możliwość organizacji tak dużej imprezy główny organizator, UKS Unia Bieruń, zawdzięcza wspieranym tradycjom badmintona w Bieruniu, rozwojowi tej dyscypliny w Imielinie dzięki klubowi MKS Imielin, doskonałym wynikom zawodników oraz niebywałej determinacji i zaangażowaniu działaczy oraz przyjaciółom badmintona, którymi bez wątpienia są Starosta Bieruńsko-Łędziński – Bernard Bednorz, Burmistrz Miasta Bieruń – Krystian Grzesica oraz Burmistrz Miasta Imielin – Jan Chwiędacz.

Organizatorzy gorąco zapraszają i zachęcają do współtworzenia wspaniałego widowiska sportowego.

ZAPRASZAMY NA FESTIWAL

ANNA KUBICA
Przewodnicząca
Rady Powiatu

BERNARD BEDNORZ
Starosta
Bieruńsko-Lędziński

Powiat Bieruńsko-Lędziński ma bogatą tradycję organową. Już po raz 18. jego kościoły wypełnią się muzyką Festiwalu Jesień Organowa. Dzięki przychylności Jego Ekscelencji Metropolity Katowickiego Ks. Arcybiskupa Wiktora Skworca, Księża Dziekanów i Proboszczów świątynie naszego powiatu wypełni festiwalowa publiczność. Osiem niedzielnych wieczorów, września i października będzie okazją do wysłuchania dzieł wielkich kompozytorów w najlepszych wykonaniach.

Dołożyliśmy wszelkich starań, aby naszą Jesień Organową uczynić atrakcyjną dla melomanów. Wystąpią utytułowani wykonawcy i utalentowani muzycy młodego pokolenia. Obok organów usłyszymy także brzmienie innych instrumentów muzycznych, wysłuchamy śpiewu renomowanych chórów. Tradycyjnie repertuar koncertów będzie zróżnicowany (od utworów klasycznych po kompozycje współczesne) i satysfakcjonujący szerokie grono słuchaczy.

Co roku festiwal przynosi rozliczne nowości repertuarowe. Tegoroczną, wielką atrakcją będzie skomponowany przez Krzesimira Dębskiego „List do Jana Pawła II” - pierwszy organowy utwór tego wybitnego kompozytora. W kościele Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Bojszowach odbędzie się jego polskie prawykonanie. Bardzo interesująco zapowiada się koncert poświęcony pieśni „Ave Maria”. Dziesięć kompozycji poświęconych jednemu muzycznemu tematowi zagości na festiwalu po raz pierwszy.

Wszystko to wpływa na rosnącą renomę naszej Jesieni Organowej, buduje jej unikalną aurę i przyciąga coraz liczniejszą rzeszę miłośników muzyki na najwyższym poziomie - mieszkańców powiatu i jego gości.

Przekonani o słuszności słów Jerzego Waldorffa, że „muzyka łagodzi obyczaje”, gorąco zapraszamy na koncerty. Jesteśmy pewni, że i tym razem nasz festiwal będzie okazją do oderwania się od spraw codziennych, przyniesie słuchaczom wiele wzruszeń i radości. Da upragnioną chwilę muzycznego wytchnienia.

Do zobaczenia i usłyszenia!

ROMAN JOCHYMCZYK
dyrektor artystyczny festiwalu

Już po raz osiemnasty zapraszam do wysłuchania koncertów kolejnej Jesieni Organowej w Powiecie Bieruńsko-Lędzińskim. Jak co roku, osiem kolejnych niedzielnych wieczorów – od 10 września do 29 października – wypełni znakomita muzyka w wykonaniu wybitnych solistów i zespołów polskich oraz zagranicznych. Tradycyjnie będziemy się spotykać w różnych świątyniach naszego powiatu, leżących w granicach dekanatów Bieruń i Lędziny. Program koncertów jak zwykle będzie urozmaicony, zabrzmią utwory od baroku po współczesność. Wzorem lat ubiegłych staramy się urozmaicać koncerty wychodząc nieco poza muzykę stricte organową.

Stąd też słuchać będziemy nie tylko utworów na ten instrument przeznaczonych, ale także dzieł wokalnych – solistycznych i chóralnych oraz kameralnych. Zaplanowaliśmy tylko dwa klasyczne recitale organowe, bo ten trzeci (w Chełmie Śl.) będzie nietypowym koncertem na 4 ręce i momentami na 4 nogi (!). Takie utwory na duet organowy też na przestrzeni dziejów pisano - i teraz, po raz pierwszy na naszym festiwalu, będzie okazją się z nimi zaznajomić.

Atrakcyjnie zapowiada się trzeci koncert festiwalowy w całości poświęcony utworom Krzesimira Dębskiego. Wykonawcami będą organista i duży zespół wokально-instrumentalny, a całość poprowadzi sam kompozytor. W ramach inauguracji festiwalu przewidziane jest też pierwsze polskie wykonanie jednego z utworów K. Dębskiego. Innym monotematycznym koncertem będzie październikowe spotkanie w kościele Chrystusa Króla w Hołdunowie. Jak wiadomo, październik jest miesiącem maryjnym, w tym roku przypada też setna rocznica objawień fatimskich. To niejako zobligowało nas do zorganizowania wieczoru poświęconego wyłącznie tematyce maryjnej. Posłuchamy zatem kilkunastu, głównie wokalnych opracowań chyba najpopularniejszego fragmentu Ewangelii wg Św. Łukasza, rozpoczynającego się od słów Ave, Maria, gratiae plena, Dominus Tecum...

Nie mniej atrakcyjnie zapowiada się koncert niezrównanego tyckiego kompozytora, organisty i improwizatora – Henryka Jana Batora, czy występ gości z Czech w kościele Św. Klemensa. Na koncercie finałowym wystąpią zaś m.in. Kameraliści Miasta Łędziny pod dyrekcją Marii Zuber i zaprezentują z towarzyszeniem orkiestry barokowej utwory Haendla i Vivaldiego.

Zapraszam zatem do licznego jak zwykle uczestnictwa w koncertach kolejnej Jesieni Organowej. W programie chyba każdy znajdzie dla siebie coś interesującego. Pamiętajmy, że to Państwa życzliwe zainteresowanie i pełne na ogół świątynie sprawiają, że z przyjemnością organizujemy kolejne festiwale. Ten jest już osiemnasty i mam nadzieję, że nie ostatni. A zatem – do zobaczenia na koncertach

GWIAZDY FESTIWALU

Jesień Organowa w powiecie-bieruńsko-lędzińskim jest imprezą rangi coraz wyższej. I trudno się dziwić, pojawiają się na niej także muzycy, których kojarzy niemal każdy, a nie tylko znawcy muzyki sakralnej. W tym roku mamy prawdziwą taką gwiazdę, ale także inni, w swojej dziedzinie, należą do krajowej, a może i europejskiej czołówki. Oto ci, którzy będziemy podziwiać.

Koncert pierwszy

Juliana Petzuch – absolwentka studiów licencjackich w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, w klasie organów profesora Juliana Gembalskiego oraz adiunkta Krzysztofa Lukasa.

Uczestniczyła w międzynarodowych kursach mistrzowskich interpretacji muzyki organowej i fortepianowej. Zdobyła III nagrodę na I Ogólnopolskim Konkursie Organowym Diecezjalnych Studiów Organistowskich w Tarnowie i na Międzynarodowym

konkursie Muzyki Organowej w miejscowości Ružomberok (Słowacja), nagrodę specjalną za interpretację utworu Romualda Twardowskiego pt. „Musica festiva”, a także wyróżnienie na V Akademickim Konkursie Organowym „Romuald Sroczyński in memoriam”.

Krakowski Kwintet Dęty – tworzą członkowie Krakowskiego Tria Stroikowego: oboista Marek Mleczek, klawecista Roman Widaszek, fagocista Paweł Solecki oraz flecistka Katarzyna Kurowska-Mleczek i waltornista Tadeusz Tomaszewski.

Są laureatami wielu konkursów muzycznych oraz pedagogami Uniwersytetów Muzycznych w Krakowie i Katowicach. Współpracując z pianistką Beatą Bilińską, kwintet nagrał płytę z dziełami W.A. Mozarta, F. Danzięgo, G. Ligetiego i F. Poulenca, która była nominowana do nagrody Fryderyk 2017.

Koncert drugi

Josef Kratochvíl – absolwent szkoły muzycznej we Właššském Meziříčí, konserwatorium i gimna-

zjum im. Janáčka w Ostrawie. Obecnie jest studentem Akademii Muzycznej w klasie organów profesora Juliana Gembalskiego, laureatem nagród w regionalnych przesłuchaniach fortepianowych, uczestnikiem licznych kursów mistrzowskich organowych. Brał udział w konkursie „Jeunesses musicales”, gdzie w ramach przesłuchań został wybrany jako solista i w sezonie koncertowym 2017/2018 wystąpił z filharmonią im. Janáčka w Ostrawie. Otrzymał też główną nagrodę na międzynarodowym konkursie organowym „Vox Polonia Petropolitana” w St. Petersburgu, w ramach której zagra cykl solowych recitali w Rosji w sezonie koncertowym 2017/2018. Josef Kratochvíl jest współorganizatorem międzynarodowego festiwalu organowego pod nazwą „Podzimní varhany” w Właššském Meziříčí.

Aneta Ručková – jest absolwentką Akademii Muzycznej im. Janáčka w Brnie. Uczestniczyła w licznych międzynarodowych warsztatach wokalnych. oraz w konkursach międzynarodowych: Bogusława Martinu w Pradze (I Nagroda), Stonavská Barborka II Nagroda i nagroda jury za

najlepszą interpretację utworu Antonína Tučapského „Láska a žal”.

Studiuje u dr hab. Ewy Biegas na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Jest sopranem liryczno-koloraturowym.

Koncert trzeci

Krzesimir Dębski – w 1973 roku zadebiutował z amatorskim zespołem Maszyna Rytmu na Festiwalu Awangardy Rockowej w Kaliszu, a w 1975 na festiwalu Jazz nad Odrą we Wrocławiu zadebiutował jako skrzypek jazzowy w grupie Warsztat. Współpracował z poznańskim kabaretem Tey, zespołem jazzowym Kazimierza Jonkisz, a także orkiestrami Zbigniewa Górno i Orkiestrą Ósmego Dnia.

Koncertował w niemal w całej Europie, w USA i Kanadzie. Występował na najślynniejszych festiwalach jazzowych, został laureatem I nagrody Światowego Konkursu Jazzowego w Hoeilaart w Belgii oraz Nagrody im. Stanisława Wyspiańskiego. Wielokrotnie zdobywał tytuł „Najlepszego Skrzypka, Kompozytora, Aranżera

Roku” w ankietach magazynu „Jazz Forum”, znalazł się na liście dziesięciu najlepszych skrzypków jazzowych amerykańskiego pisma Down Beat. Zdobył również wiele nagród w konkursach radiowych i płytowych, nagrał kilkanaście płyt ze swoimi kompozycjami.

Skomponował ponad pięćdziesiąt utworów symfonicznych i kameralnych m.in.: operę, 4 oratoria, utwory religijne, 11 koncertów instrumentalnych. Napisał muzykę do ponad 50 filmów i 35 sztuk teatralnych. Jest także autorem ponad 100 piosenek dla najślynniejszych polskich artystów.

Krzesimir Dębski jest laureatem wielu konkursów kompozytorskich. Dębski otrzymał nagrodę Fryderyk w kategorii „Kompozytor Roku”, nagrodę Międzynarodowej Akademii Filmowej – Philip Award za muzykę do filmu „Ogniem i mieczem” oraz nagrodę za muzykę do „W pustyni i w puszczy” na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Pyros w Grecji. Uehonorowany Orderem Ecce Homo, Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” i medalem „Pro Patria”.



KRZESIMIR DĘBSKI

Jan Bokszczanin – organista, dr hab. prof. Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie, absolwent tej uczelni w klasie prof. Joachima Grubicha. Był stypendystą doktoranckim w University of North Texas (USA), gdzie studiował pod kierunkiem prof. Jesse E. Eschbacha.

Koncertuje w Polsce, w większości krajów Europy, w Azji i w USA. Występował z recitalami organowymi w tak prestiżowych miejscach jak: Katedra Notre Dame w Paryżu, Katedra we Freibergu, University Chapel w Glasgow, Katedra Katolicka w Moskwie czy Meyerson Symphony Hall w Dallas (USA).

Jan Bokszczanin nagrał ponad dwadzieścia płyt CD z muzyką organową. Jedną z nich otrzymała I nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmów i Multimedialności w Niepokalanowie, a cztery inne były nominowane do nagrody Fryderyka.

Izabella Zielecka-Panek – chórmistrz, doktor habilitowana sztuk muzycznych w dyscyplinie dyrygentura, profesor nadzwyczajny w Instytucie Muzyki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Z chórami „Ad Libitum” i „Harmonia” Izabella Zielecka-Panek uzyskała około 40 prestiżowych nagród na konkursach w kraju i za granicą. W swoim dorobku posiada 10 autorskich płyt CD nagranych z „Harmonią” i „Ad Libitum”, blisko 500 koncertów chóralnych oraz 350 zrealizowanych utworów chóralnych i 30 dzieł oratoryjno-kantatowych.

Pomysłodawca oraz dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. Józefa Świdra w Cieszynie. Jest wiceprezesa Zarządu Stowarzyszenia „Via Musica”, organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Wokalnej „Viva il canto”, członkiem biura organizacyjnego Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd Adeste Fideles w Godowie.

Chór Kameralny „Ad Libitum” – zespół dał blisko 500 koncertów na całym świecie, uczestniczył w kilkudziesięciu festiwalach i konkursach w kraju i za granicą, wydał 7 płyt.

„Ad Libitum” jest laureatem wielu prestiżowych nagród na krajowych

i zagranicznych konkursach chóralnych m.in.: Złoty Medal Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej „Festa Musicale” w Ołomuńcu, Ocena „Tres Bien” na Montreux Choral Festival w Szwajcarii.

Koncert czwarty

Ewelina Bachul – organistka. Jest studentką Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie organów profesora Juliana Gembalskiego. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia artystyczne. Laureatka wyróżnień oraz nagród na konkursach w kraju i za granicą. Uczestniczyła w licznych kursach interpretacji muzyki organowej i improwizacji. Wraz z Barbarą Lorenc tworzy zespół „Molte Voci Organ Duo”, wykonujący muzykę różnych epok przeznaczoną na dwóch organistów.

Barbara Lorenc – absolwentka Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, w klasie organów prof. Juliana Gembalskiego oraz dra hab. Witolda Zabornego. Obecnie doktorantka na macierzystej uczelni. Uczestniczyła w licznych kursach interpretacji muzyki organowej. Jest laureatką nagród i wyróżnień na polskich i zagranicznych konkursach organowych. Kilkukrotnie otrzymała Nagrodę Promocji Młodych Twórców Kultury, przyznaną przez Prezydenta Miasta Katowice.

Koncert piąty

Michał Kocot – jest absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie organów prof. Józefa Serafina oraz as. Arkadiusza Bialica, w klasie klawesynu prof. Magdaleny Myczki oraz as. Andrzeja Zawiszy i studiów solistycznych w Hochschule für Musik we Freiburgu w klasie organów prof. Martina Schmedinga. Ukończył podyplomowe studia w zakresie improwizacji organowej u prof. Juliana Gembalskiego na Akademii Muzycznej w Katowicach. Studiował

w Staatliche Hochschule für Musik und Darstellende Kunst w Stuttgarcie (organy – prof. Ludger Lohmann, klawesyn – prof. Jörg Halubek).

Obecnie odbywa studia doktoranckie na Akademii Muzycznej w Krakowie. Michał Kocot jest laureatem wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów organowych w kraju i za granicą.

Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i stypendium „Młoda Polska”.

Koncert szósty

Henryk Jan Botor – ukończył Akademię Muzyczną w Krakowie z dyplomami: Wychowania Muzycznego, kompozycji w klasie prof. Marka Stachowskiego oraz organów w klasie prof. Mirosławy Semeniuk-Podrazy. Pobierał naukę improwizacji u Jana Jongepiera w Holandii oraz w Let-



HENRYK JAN BOTOR

niej Akademii Organowej w Haarlem pod kierunkiem Hansa Haselböcka i Andersa Bondemana.

Laureat wielu konkursów kompozytorskich.

W swym dorobku kompozytorskim posiada utwory symfoniczne, kameralne, fortepianowe, organowe, chóralne, pieśni oraz koncerty na instrument solowy i orkiestrę oraz muzykę filmową, którą wykorzystano m.in. w filmach dokumentalnych Jerzego Ridana pt. „Imię moje Kinga”, „Pielgrzymi” oraz „Moje miasto”. Posiada tytuł doktora w Akademii Muzycznej w Krakowie.

Jest dyrektorem artystycznym festiwalu „Tyskie Wieczory Kolędowe”. Laureat Nagrody Prezydenta Miasta Tychy w dziedzinie kultury i XLIII edycji Śląskiej Nagrody im. Juliusza Ligonia.

Koncert siódmy

Magdalena Czarnecka – studiuje w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie śpiewu solowego. Swoje umiejętności wokalne doskonaliła na licznych kursach wokalnych. W 2010 roku zdobyła III nagrodę na Międzynarodowym Konkursie

Wokalnym „Pěvecká soutěž Olomouc” w Czechach. Jest członkiem Zespołu Wokalnego „Contento Core” oraz współpracuje z Teatrem Muzycznym „Arte Creatura”.

Katarzyna Kasprzyk – absolwentka Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie śpiewu solowego prof. Elżbiety Grodzkiej-Łopuszyńskiej.

Ukończyła też Podyplomowe Studia Chórmistrzostwa i Emisji Głosu w Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy oraz Studium Organistowskie Archidiecezji Katowickiej.

Współpracuje z Zespołem Śpiewaków Miasta Katowice Camerata Silesia oraz pełni funkcję dyrygenta chóru i organisty parafii św. Jacka w Bytomiu.

Nikołaj Kostow – absolwent pedagogiki muzycznej ze specjalnością organy na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w klasie organów dr hab. Bogumiły Dunikowskiej oraz w Akademii Muzycznej w Krakowie na kierunku muzyka kościelna w klasie organów prof. Krzysztofa Łatały i w klasie dyrygentury chóralnej prof. Adama Korzeniowskiego. Uczestniczył w kursie chórmistrzowskim prowadzonym przez Friedera Berniusa. Od wielu lat prowadzi działalność pedagogiczną, a także komponuje i aranżuje – głównie utwory sakralne.

Koncert ósmy

Zespół Kameralistów „Pro Arte et Musica – w repertuarze zespołu znajdują się zarówno utwory a cappella, jak i formy wokalne-instrumentalne, muzyka gospel, cerkiewna, rozrywkowa od muzyki średniowiecznej po dzieła współczesnych kompozytorów. Kameraliści regularnie występują w kraju i za granicą, zdobywając wiele nagród na wielu krajowych konkursach chóralnych. Laureaci Nagrody Starosty Biełuńsko-Lędzińskiego w dziedzinie kultury Clemens Pro Arte.

Maria Zuber – ukończyła Studia Pedagogiczne na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego oraz na Wydziale Artystycz-

nym Uniwersytetu Śląskiego na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, specjalność: prowadzenie zespołów muzycznych. Absolwentka Studium Muzyki Kościelnej (Instytut Teologiczny im. J. Kantego w Bielsku-Białej) raz Podyplomowego Studium Chórmistrzowskie na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Jest II dyrygentem Reprezentacyjnego Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, jak również śpiewakiem Chóru Kameralnego „Ad Libitum” z Pszowa. Współpracuje regularnie z Zespołem „AMEN – AdoraMus Emigranci Najwyższemu” w Anglii.

Od 2005 roku była II dyrygentem Zespołu Kameralistów Miasta Mysłowice „Pro Arte et Musica”, teraz jest kierownikiem artystycznym i I jego dyrygentem. Jest dyrektorem organizacyjnym Międzynarodowego Festiwalu Muzyki im. prof. Józefa Świdra w Cieszynie.

Orkiestra im. Telemanna – współpracuje z muzykami i wokalistami z wielu krajów Europy i w wielu krajach Europy koncertowała. Muzycy Orkiestry im. Telemanna brali udział w wielu festiwalach muzycznych w Polsce. Zespół nagrał 5 płyt CD (m.in. „Cztery pory roku” A. Vivaldiego), otrzymał także kilka nagród w dziedzinie kultury i sztuki od władz samorządowych Bielska-Białej. Kierownikiem artystycznym, dyrygentem i koncertmistrzem jest Piotr Sadowski.

Piotr Sadowski – ukończył klasę skrzypiec w Akademii Muzycznej w Katowicach pod kierunkiem prof. K. Bortla. Jest założycielem i kierownikiem Zespołu i Orkiestry im. Telemanna. Brał udział w licznych kursach mistrzowskich. Koncertował z wieloma zespołami międzynarodowymi na wielu festiwalach. Wspólnie z muzykami Zespołu im. Telemanna nagrał na instrumentach historycznych kilka płyt CD, m.in.: „Barocco con fuoco”, „Cztery pory roku” A. Vivaldiego. Otrzymał Wyróżnienie od Starosty Bielskiego oraz nagrody Prezydenta Miasta Bielska-Białej za osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki.

Oprac. na podst. Programu 18 Festiwalu Jesień Organowa w Powiecie Biełuńsko-Lędzińskim

powiatbl.pl

DWUMIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Wydawca: Powiat Biełuńsko-Lędziński,
ul. św. Kingi 1, 43-155 Bieruń, tel. 32 22-69-100; e-mail: starosta@powiatbl.pl
Redakcja: ul. św. Kingi 1, 43-155 Bieruń. pok.114.
Tel. 32 22-69-138, e-mail: promocja@powiatbl.pl

Redaktor naczelny:
Małgorzata Jędrzejczyk

Druk: POLSKA PRESS – drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 4
Projekt i skład: Jarosław Kaczor
Nakład: 17.000 egz. ISSN 2084 - 5812
• Bieruń • Lędziny • Imielin • Bojszowy • Chełm Śląski •

Więcej o powiecie znajdziesz w Internecie!

• www.powiatbl.pl • www.pcpr.powiatbl.pl •
• www.pzd.powiatbl.pl • www.lobierun.edu.pl •
• www.pzsbierun.pl • www.pzsledziny.org •



18 FESTIWAL JESIEŃ ORGANOWA

W POWIECIE BIERUŃSKO-LĘDZIŃSKIM

10 września - 29 października 2017

INAUGURACJA FESTIWALU

KONCERT PIERWSZY

10 września, godz. 18.00

Bieruń Stary, kościół
św. Bartłomieja Apostoła

Wykonawcy:

Julianna Petzuch - organy
Krakowski Kwintet Dęty w składzie:
Katarzyna Kurowska-Mleczo - flet
Marek Mleczo - obój
Roman Widaszek - klarnet
Tadeusz Tomaszewski - waltornia
Paweł Solecki - fagot

W programie: J. S. Bach,
J. Ch. Bach, D. Buxtehude,
A. Dvořák, A. Zemlinsky.

KONCERT DRUGI

17 września, godz. 16.30

Lędziny, kościół św. Klemensa

Wykonawcy:

Josef Kratochvíl - organy
Aneta Ručková - śpiew

W programie:
J. Pachelbel, G. Puccini,
J. K. Vaňhal, G. Caccini,
W. Wawitow, A. Vivaldi,
J. K. Kuchař, A. Dvořák.

Konsultacja:

prof. **Julian Gembalski**

Dyrekcja artystyczna,
prowadzenie koncertów:

Roman Jochymczyk

Zapraszają:

Powiat Bieruńsko-Lędziński

Miasto Bieruń - Bieruński Ośrodek Kultury

Miasto Lędziny - Miejski Ośrodek Kultury

Miasto Imielin - Miejskie Centrum Kultury

Gmina Bojszowy i Gmina Chełm Śląski

KONCERT TRZECI

24 września, godz. 17.00

Bojszowy Nowe, kościół NMP
Uzdrowienia Chorych

Wykonawcy:

Chór kameralny „Ad Libitum”

Izabella Zielecka-Panek

- przygotowanie chóru

Jan Bokszczanin - organy

Krakowskie Trio Stroikowe:

Marek Mleczo - obój

Roman Widaszek - klarnet

Paweł Solecki - fagot

Krzysztof Dębski - dyrygent, skrzypce

W programie utwory

Krzysztofa Dębskiego:

22 Years After Danny

Missa Brevis

Laudate Dominum

Cantabile in h

Litania Wołyńska,

List do Jana Pawła II (prawykonanie)

Pieśń Syberyjska

Mama Africa

KONCERT CZWARTY

1 października, godz. 18.00

Chełm Śląski,
kościół Trójcy Przenajświętszej

Wykonawcy:

„Molte Voci Organ Duo” - Ewelina

Bachul i Barbara Lorenc - organy

W programie m. in.:

G. A. Merkel, W. A. Mozart, J. S. Bach,

J. G. Albrechtsberger, J. Blanco,

J. Strauss.

KONCERT PIĄTY

8 października, godz. 17.00

Bieruń, kościół św. Barbary

Wykonawca:

Michał Kocot - organy

W programie:

G. F. Haendel, M. Kocot, J. S. Bach,
J. G. Walther, W. A. Mozart.

KONCERT SZÓSTY

15 października, godz. 16.00

Lędziny, kościół św. Anny

Wykonawca:

Henryk Jan Botor - organy

W programie:

F. Couperin, G. F. Haendel
J. S. Bach, H. J. Botor.

KONCERT SIÓDMY

22 października, godz. 17.30

Lędziny-Hołodunów,
kościół Chrystusa Króla

Wykonawcy:

Magdalena Czarnicka - sopran

Katarzyna Kasprzyk - mezzosopran

Nikołaj Kostow - organy

„Ave Maria przez wieki”

KONCERT ÓSMY

29 października, godz. 17.00

Imielin - kościół MB Szkaplerznej

Wykonawcy:

Kameraliści Miasta Lędziny

„Pro Arte et Musica”

Orkiestra im. Telemanna

z Bielska-Białej pod kierownictwem

Piotra Sadowskiego w składzie:

Piotr Sadowski - skrzypce

Małgorzata Łukaszek - sopran

Jadwiga Lis - mezzosopran

Roman Jochymczyk - organy

Maria Zuber - dyrygent

W programie: G. F. Haendel, J. Busto,
J. Szwertnia, O. Gjelto, A. Vivaldi.

Informacje:

www.powiatbl.pl

WSTĘP WOLNY

Patronat medialny:

powiatbl.pl

